

# EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 4 (53) / kwiecień 2012



Foto: G. Habrom-Rokosz

▲ Gospodarz Zamku, Starosta Adam Hajduk, składa gratulacje i życzenia JM Rektorowi prof. Michałowi Szepelawemu

▼ W imieniu Rady Samorządu Studenckiego przemawiała Magdalena Kania

▼ Prof. Joachim Raczek, pierwszy Rektor PWSZ, prof. Marian Kapica, prof. Gabriela Kapica, dr Adam Szecówka – jedni z założycieli uczelni raciborskiej

▼ Kwartet Bramy Morawskiej ubarwił muzycznie uroczystość na Zamku



Foto: G. Habrom-Rokosz



Foto: G. Habrom-Rokosz



Foto: G. Habrom-Rokosz



# Turniej „Asy z Trzeciej Klasy”

w obiektywie Gabrieli Habrom-Rokosz



## Słowo od redakcji

Pięćdziesiąty trzeci numer „Eunomii”, który trafia właśnie do Państwa rąk, ma charakter szczególny, bowiem w znacznym stopniu poświęcony został bardzo ważnej uroczystości, która odbyła się 19 kwietnia bieżącego roku w sali odnowionego Zamku Piastowskiego w Raciborzu. Aby na gorąco zrelacjonować obchody Jubileuszu 10-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, przesunęliśmy nawet o kilka dni druk naszego miesięcznika. Pragnęliśmy jak najszybciej dostarczyć Czytelnikom, całej społeczności raciborskiej szkoły wyższej, informacje o istotnym ze względów tożsamościowych wydarzeniu, jakim było uroczyste posiedzenie Senatu i Konwentu PWSZ.

Kwiecień to miesiąc przywołujący wiele skojarzeń historycznych, między innymi dotyczących dokonanego w 1940 roku mordu katyńskiego. Dlatego w bieżącej edycji „Eunomii” umieściliśmy wywiad z Osobą, która tę bolesną problematykę zna od strony badawczej – Komendant Powiatowej Policji w Raciborzu, mł. insp. dr Paweł Zając, był uczestnikiem prac ekshumacyjnych w Miednoje i napisał na ten temat rozprawę doktorską.

W kwietniowym numerze uczelnianego miesięcznika

znajdą Państwo ponadto wiele innych ciekawych informacji na temat różnych wydarzeń z życia raciborskiej szkoły wyższej. Są także, jak zwykle, teksty naukowe, recenzje, stałe rubryki.

Końcowe miesiące roku akademickiego cechują się szczególną dynamiką życia placówki edukacyjnej, czego efektem są, dla redakcji, kłopoty bogactwa, a w związku z nimi – konieczność przesuwania niektórych materiałów do następnych numerów.

W ostatnim czasie powiększyło się grono zatrudnionych na pierwszym etapie w raciborskiej PWSZ samodzielnych pracowników naukowych. Składając serdeczne gratulacje prof. Piotrowi Olendrowi z okazji uzyskania habilitacji, pragniemy zaanonsować artykuł poświęcony naukowej pasji prof. Olendra. Tekst ten ukaże się w majowej edycji miesięcznika.

Dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania 53. numeru „Eunomii”.

Zapraszamy do lektury.

REDAKCJA



Foto: G. Habrom-Rokosz

*Piękne gratulacje, okraszone celnymi łacińskimi sentencjami, przekazał całej społeczności PWSZ Henryk Siedlaczek, Poseł na Sejm RP*



Foto: G. Habrom-Rokosz

*Prof. Michał Szepelawy podczas rozmowy z Prezydentem Mirosławem Lenkiem, który w swoim wystąpieniu skupił się na różnych aspektach współpracy samorządu z raciborską uczelnią wyższą*

# EUNOMIA

## Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń

s.3

Jubileusz uczelni w murach  
Zamku Piastowskiego

s. 4

„Nasza uczelnia jest otwarta  
na różne potrzeby społeczne”

Przemówienie JM Rektora  
prof. Michała Szepelawego

s. 8

„Musi się udać przeprowadzenie  
uczelni przez trudny czas kryzysu”

Wystąpienie Prorektora  
dr. inż. Juliusza Kiesia

s. 12

Konkurs

„Debiut Naukowy roku 2012”

s. 14

Konkurs o Nagrodę Rektora

s. 16

Zaproszenie na konferencję

s. 17

Ważna publikacja na temat  
agresji elektronicznej

ADAM MUSIOŁ

s. 18

Wywiad z mł. insp. dr. Pawłem  
Zającem, Komendantem  
Powiatowym Policji

s. 19

Konstrukttywne rozmowy o współpracy

SABINA MUSIOŁ

s. 21

O wykładzie prof. Daniela Kadłubca

ANDRZEJ WIDOTA

s. 22

„Autostrady myślowe”

jako bariery kreatywności

GABRIELA KAPICA

s. 23

Sukcesy siatkarek i siatkarzy

s. 26

Intelektualne zmagania  
młodych Asów

GABRIELA KRYK

s. 27

Porucha na rypadle

MAŁGORZATA BONK

s. 28

Edukacja domowa

KATARZYNA STADNIK

s. 29

Studenckie spotkania z żurnalistami

KAMILA BESZ

s. 30

„Tak już to je”

JOANNA KAPICA-CURZYTEK

s. 31

Nowości biblioteczne

s. 32

### **Eunomia**

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu  
Rok VI Nr 4 (53). Kwiecień 2012 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

„Żarówa– Niezależny Dodatek Studencki”

zarowa.pwsz@gmail.com

Projekt winiet: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik

## KRONIKA WYDARZEŃ - SENAT I REKTORAT

**19 marca 2012 r.** w Politechnice Śląskiej w Gliwicach odbyło się spotkanie JM Rektora PWSZ prof. Michała Szepelawego i Wiceprezydenta Miasta Racibórz Wojciecha Krzyżeka z Dziekanem Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach prof. Krzysztofem Gasidło. Spotkanie było poświęcone sprawom związanym z nowo uruchomionym kierunkiem studiów „architektura i urbanistyka” w PWSZ w Raciborzu.

**23 marca 2012 r.** Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś uczestniczył w uroczystym wręczeniu dyplomów UEFA B absolwentom kursu zorganizowanego przez Śląski Związek Piłki Nożnej Podokręg Racibórz. Uroczystość odbyła się na Zamku Piastowskim w Raciborzu.

**24 marca 2012 r.** Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś dokonał uroczystego otwarcia Mistrzostw Polski Szkół w Pływaniu uczniów szkół podstawowych. Mistrzostwa

odbyły się na krytej pływalni PWSZ w Raciborzu.

**29 marca 2012 r.** w Uczelni gościli przedstawiciele Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego – prof. Zbigniew Kurcz i prof. Jan Maciejewski. Celem wizyty było podpisanie porozumienia o współpracy.

**19 kwietnia 2012 r.** z okazji obchodów 10-lecia Uczelni odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu. Podczas uroczystości JM Rektor PWSZ przedstawił historię powstania i rozwoju Uczelni. Wspomnieniami z historii Uczelni podzielił się z zebranymi również prof. Jerzy Pośpiech – Prorektor PWSZ w latach 2002 - 2011, natomiast Prorektor PWSZ obecnej kadencji dr inż. Juliusz Kieś przedstawił plany związane z przyszłością Uczelni. Uroczystość zaszczyliło swoją obecnością wielu znakomych gości.



Foto: G. Habrem-Rokosz

Senat, Konwent i zaproszeni goście

## Jubileusz uczelni w murach Zamku Piastowskiego Uroczyste posiedzenie Konwentu i Senatu PWSZ

Dziewiętnasty dzień kwietnia 2012 roku stał się niewątpliwie jednym z najważniejszych dni w dziesięcioletniej historii raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Odbyło się wtedy uroczyste wspólne posiedzenie Konwentu i Senatu PWSZ z okazji Jubileuszu 10-lecia powstania wyższej szkoły w Raciborzu. Symboliczne jest miejsce spotkania. Odnowiony dzięki środkom unijnym Zamek Piastowski, dokumentujący prawdę o długim trwaniu grodu nad Odrą, stał się wspaniałą przestrzenią do zadumy również nad, wydawałoby się, krótką, ale przecież jakże bogatą i fascynującą historią raciborskiej uczelni.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Uroczyste wprowadzenie sztandaru



Foto: G. Habrom-Rokosz

Uroczyste obrady prowadził JM Rektor prof. Michał Szepelawy. Obok dr Teresa Jemczura, Prorektor właściwy ds. studenckich oraz dr inż. Juliusz Kieś, Prorektor ds. organizacji i rozwoju

Rozpoczęta wprowadzeniem sztandaru i odśpiewaniem hymnu państwowego uroczystość, składała się z trzech części. Pierwszą tworzyły trzy wystąpienia przedstawicieli uczelni: JM Rektor **prof. Michał Szepelawy** mówił o historii powstania i rozwoju PWSZ (tekst referatu znajduje się na stronach 7-10 niniejszej edycji „Eunomii”), **prof. Jerzy Pośpiech**, były wieloletni prorektor ds. organizacji i rozwoju, barwnie zobrazował nieznaną szerzej okoliczności powstawania uczelni (przedstawimy niektóre z nich w związku z wywiadem z prof. Pośpiechem, jaki planujemy w majowym numerze naszego pisma), wreszcie **dr inż. Juliusz Kieś**, prorektor ds. organizacji i rozwoju mówił o zamierzeniach na przyszłość (tekst wystąpienia na stronach 11-12).

Część druga to wystąpienia Prezydenta Raciborza Mirosława Lenka, Starosty Raciborskiego (gospodarza miejscy) **Adama Hajduka**, Posła na Sejm RP **Henryka Siedlaczka** i innych gości. W wypowiedziach tych obok życzeń i gratulacji wybrzmiewało podkreślenie istotnej misji, jaką ma do spełnienia Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

w mieście i w regionie. Padło wiele serdecznych, ciepłych słów, dalekich od zimnej kurtuazji. Ścisły związek społeczności lokalnej z uczelnią emanował wręcz z prezentowanych wypowiedzi.

Wreszcie część trzecia: krótki występ „Kwartetu Bramy Morawskiej” pod kierunkiem **mgr. Andrzeja Rosoła**, wykładowcy PWSZ, nadał jubileuszowej uroczystości charakter kameralnego popołudnia muzycznego.

Po wykonaniu pamiątkowego zdjęcia, uczestnicy mieli możliwość dzielenia się wspomnieniami, opiniami i nadziejami podczas poczęstunku w „galerii” Zamku.

\*

Prezentujemy naszym Czytelnikom bogaty materiał zdjęciowy autorstwa **dr Gabrieli Habrom-Rokosz**. Niech pozwoli on Państwu przeżyć atmosferę tego wyjątkowego spotkania w Zamku książąt raciborskich.

Foto: G. Habrom-Rokosz



*Prof. Jerzy Pośpiech barwnie przedstawił okoliczności i konteksty powstawania raciborskiej uczelni*

Foto: G. Habrom-Rokosz



*Dr Ludmiła Nowacka, wiceprezydent Raciborza, Przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego o/Racibórz*

Foto: G. Habrom-Rokosz



*Prezes Gabriela Lenartowicz*

Foto: G. Habrom-Rokosz



*Radna Sejmiku Wojewódzkiego Ewa Lewandowska*





Foto: G. Habron-Rokosz

Wiceprezes Rafako S.A inż. Krzysztof Burek przekazuje gratulacje



Foto: G. Habron-Rokosz

W imieniu Fundacji PWSZ głos zabrał mgr Sławomir Szwed



Foto: G. Habron-Rokosz

Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej mgr Halina Misiak



Foto: G. Habron-Rokosz

Zawsze bardzo życzliwy naszej uczelni – co podkreślali zgodnie w swoich wystąpieniach JM Rektor oraz prof. Pośpiech – ks. proboszcz Ginter Kurowski z mgr. inż. Krzysztofem Fedynem, szefem Działu Promocji, głównym organizatorem uroczystości

# „Nasza Szkoła jest otwarta na różne potrzeby społeczne”

## Przemówienie JM Rektora prof. Michała Szepelawego podczas uroczystości z okazji 10 rocznicy istnienia PWSZ w Raciborzu

Szanowni Państwo, przypadł mi w udziale niezwykle zaszczyt przywitania wszystkich drogich Gości, którzy zechcieli przybyć na uroczystość z okazji dziesięciolecia istnienia raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Witam:

Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, **Henryka Siedlaczka**,  
Prezydenta Raciborza, **Mirosława Lenka**,  
Zastępów Prezydenta, **Ludmiłę Nowacką** i **Wojciecha Krzyżeka**,  
Starostę Raciborskiego, **Adama Hajduka**,  
Przewodniczącego Rady Miasta, **Tadeusza Wojnara**,  
Przewodniczącego Rady Powiatu, **Adama Wajdę**,  
Radną Sejmiku Województwa Śląskiego, **Ewę Lewandowską**,  
Prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej, **Gabrięłę Lenartowicz**,  
Kierownika Katedry i Kliniki Neurologii Śląskiego Uniwersytetu  
Medycznego w Katowicach, **Profesora Grzegorza Opale**,  
Przedstawicieli partnerskich uczelni:

Profesora **Józefa Wojnara** oraz **Doktora Dariusza Nawareckiego**  
z Politechniki Opolskiej,

**Doktora habilitowanego Grzegorza Hańderka** z Akademii Sztuk  
Pięknych w Katowicach,

**Doktora Igora Foitika** z Uniwersytetu Ostrawskiego,

Wiceprezesa RAFAKO S.A. **Krzysztofa Burka**,

Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej

– **Halinę Misiak**,

Przedstawicieli zaprzyjaźnionych zakładów pracy, witam członków  
Konwentu i Senatu I i II kadencji.

Witam Księdza Proboszcza **Gintera Kurowskiego**.

Ze szczególną serdecznością witam pierwszego Rektora PWSZ  
w Raciborzu, **Prof. Joachima Raczka**.

Witam wszystkie osoby, które zechciały przyjąć zaproszenie na  
dzisiejszą uroczystość.

Panie i Panowie! Wielką radością napawa fakt, że dzięki serdeczności gospodarza tego miejsca, pana starosty Adama Hajduka, możemy spotkać się w dostojnych murach odnowionego Zamku Piastowskiego. Dziesięć lat temu pewnie nikt nie przypuszczał, że będzie to możliwe. Przed dziesięciu laty również mało kto przewidywał, że inicjatywa uruchomienia w dawnej stolicy księstwa raciborskiego wyższej, samodzielnej uczelni może się udać. Nierzadkie były głosy, że ten pomysł kilku zapaleńców skazany jest na klęskę. A jednak okazało się, jak wiele razy w dziejach, że najważniejszym czynnikiem sprawczym we wszelkiego rodzaju odważnych przedsięwzięciach jest entuzjazm, determinacja, inteligencja, dzielność i inne szlachetne cechy przejawiane przez osoby, które decydują się na realizację zmiany społecznej, mającej przynieść istotne korzyści całej wspólnocie lokalnej. Powstanie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej było niewątpliwie początkiem takiej pozytywnej zmiany, być może najistotniejszej zmiany społecznej w regionie



Wystąpienie JM Rektora prof. Michała Szepelawego

Foto: G. Habrom-Rokosz

raciborskim w ciągu całego ostatniego dwudziestolecia.

Z prawdziwym wzruszeniem pragnę podziękować wszystkim tym osobom, które najpierw poświęciły swoją energię, umiejętności, rozliczne talenty, aby doprowadzić do uzyskania zgody ówczesnego Prezesa Rady Ministrów prof. Jerzego Buzka na rozpoczęcie działalności raciborskiej uczelni, a zaraz potem z ogromnym zapałem przystąpiły do jej uruchomienia. Szanowni Państwo, w imieniu nas tu obecnych, całej społeczności akademickiej i wszystkich, dla których nasza szkoła wyższa jest ważna, składam najserdeczniejsze podziękowania.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa nie powstała oczywiście w próżni. Jest kontynuatorką wszystkich, jakże licznych, form kształcenia nauczycieli, jakie w historycznym budynku przy ulicy Słowackiego były w ciągu lat powojennych realizowane – czyli od Studium Nauczycielskiego, poprzez Centrum Doskonalenia Nauczycieli, kilka oddziałów zamiejscowych uczelni katowickich i opolskich, ponownie Studium Nauczycielskie, aż do Kolegium Nauczycielskiego. Zatem w załączkowej postaci raciborska uczelnia miała charakter wyższej szkoły kształcącej przyszłych pedagogów. Od razu jednak postanowiono poszerzyć paletę kierunków i specjalności, aby nie zamykać rodzącej się dopiero placówki w ściśle określonych granicach. Ta strategia otwarcia szkoły na różne wyzwania i potrzeby społeczne okazała się trafna i przyczyniła się do szybkiego rozwoju PWSZ.

Początki działalności uczelni były oczywiście, jak wszystkie początki, trudne. Trzeba było równolegle podjąć kilka intensywnych i niełatwych działań: to znaczy między innymi zachęcać absolwentów szkół średnich (wtedy jeszcze nie było gimnazjów!) do zainteresowania się naszą ofertą, przyciągać pracowników naukowych z różnych uczelni, bowiem ówczesna kadra rodzima była nieliczna, należało rozpocząć niezbędne inwestycje, remonty, przebudowy, starać się o pozyskanie dodatkowych obiektów w Raciborzu, dalej – przekonywać władze samorządowe miasta i powiatu do podjęcia współpracy, szukać osób i instytucji, które mogłyby wesprzeć szkołę.

Wśród tych rozlicznych zabiegów na szczególną uwagę zasługuje pozyskiwanie kadry naukowej, bowiem to ona jest najważniejszym fundamentem efektywnego funkcjonowania uczelni. Dlatego też władze Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej od samego początku jej istnienia bardzo mocno akcentowały to zagadnienie, skupiając się na dwutorowym niejako pozyskiwaniu pracowników naukowo-dydaktycznych. Pierwszy tor, czy sposób to zapraszanie do Raciborza wybitnych badaczy z innych szkół wyższych. Dominował on, co naturalne, w pierwszym okresie działania PWSZ, ale również obecnie nie rezygnujemy z tej formy zarówno z powodów organizacyjnych, jak i prestiżowych. Drugi sposób to kształtowanie, niejako „wychowywanie” własnej kadry, poprzez mobilizowanie pracowników do realizowania kariery naukowej. Ten cel udało się nam spełniać bardzo skutecznie: liczba zatrudnionych w raciborskiej uczelni osób, które na przestrzeni tych dziesięciu lat obroniły doktoraty i habilitacje, jest naprawdę imponująca. 26 osób, dla których PWSZ stanowi pierwsze miejsce pracy oraz 17 osób, dla których nasza uczelnia jest drugim miejscem pracy. Bez żadnego ryzyka można stwierdzić, że tak licznego jak obecnie grona osób z cenzusem naukowym Racibórz i ziemia raciborska nie miały jeszcze nigdy w historii. To ogromny

kapitał kulturowy, będący wymiernym efektem dziesięcioletniego funkcjonowania wyższej uczelni w Raciborzu. Już sam ten fakt każe spojrzeć na naszą PWSZ pod kątem jakości lokalnych elit jako na niezwykle wartościowy fenomen, który wszakże wymaga nieustannego pielęgnowania.

Kadra to bardzo ważny składnik struktury uczelni wyższej. Aby jednak dydaktyka mogła być prowadzona na odpowiednim poziomie, potrzebna jest odpowiednia infrastruktura: budynki, dobrze wyposażone sale, nowoczesne pomoce dydaktyczne, domy studenckie, stołówki itp. Od samego początku władze naszej Szkoły podejmowały w tej sferze wiele bardzo konkretnych działań, których efektem jest między innymi wyremontowanie i przebudowanie większości sal w budynku głównym na Słowackiego, wyposażenie ich w odpowiedni sprzęt (głównie chodzi o multimedia), zaadaptowanie dla potrzeb dydaktycznych budynku przy ulicy Cecylii, obiektu przy ulicy Łąkowej oraz dawnego „Słoneczka” przy ulicy Lwowskiej. Długo trzeba by wymieniać przedsięwzięcia w tym zakresie, wspomnę o ostatnio dokonanych remontach i inwestycjach. Otóż przeprowadziliśmy modernizację naszej pływalni, a także długo oczekiwany remont Domu Studenta. W budynku głównym zamontowaliśmy windę z myślą o osobach niepełnosprawnych.

Z ogromną satysfakcją pragnę podkreślić, że realizacja owych inicjatyw w ramach infrastruktury nie byłaby możliwa bez wsparcia ze strony organów samorządu terytorialnego, zwłaszcza władz powiatowych i miejskich, niektórych lokalnych firm (głównie Rafako S.A) i instytucji oraz parlamentarzystów, a szczególnie obecnego wśród nas Posła na Sejm RP Henryka Siedlaczka.

Realizacja misji uczelni możliwa jest w sytuacji istnienia sprawnego zaplecza administracyjnego. Od początku istnienia naszej Szkoły konstruowano owo zaplecze, aby było ono jak najsprawniejsze i jak najskuteczniej służyło osiąganiu celów związanych z kształcenia. Pragnę z mocą podkreślić, że w jednostkach zajmujących się obsługą dydaktyki oraz w jednostkach administracyjnych zawsze pracowały osoby niezwykle zaangażowane, osoby, dla których sprawy uczelni nie mają charakteru rutynowego, lecz emocjonalny – oczywiście w pozytywnym znaczeniu.

Imponującą pracę wykonali i wykonują nadal członkowie statutowych władz uczelni. Senat, rektorzy i prorektorzy, członkowie konwentu PWSZ na pierwszym miejscu stawiają jakość kształcenia. Zawsze była ona priorytetem.

Od początku istnienia naszej Szkoły pracowaliśmy nad stworzeniem najbardziej efektywnej struktury uczelni. Dokonywaliśmy niezbędnych modyfikacji, zmian, aby dostosować ową strukturę do potrzeb, możliwości, oczekiwań. Władze poszczególnych instytucji, posiadające



Foto: G. Habrom-Rokosz

Na uroczystość jubileuszową przybył prof. Grzegorz Opala, minister zdrowia w rządzie Jerzego Buzka, którego wsparcie w sposób wydatny przyczyniło się do powstania raciborskiej uczelni (na zdjęciu w środku)

kompetencje określone w Statucie PWSZ, skutecznie wykorzystują pozostające do ich dyspozycji narzędzia, aby dynamizować, uatrakcyjnić i unowocześnić zarówno sferę dydaktyczną, jak i inne przejawy funkcjonowania tych jednostek uczelni. Na podkreślenie zasługuje aktywność i zaangażowanie pracowników naukowych i administracyjnych poszczególnych instytutów.

Nasza troska o jakość kształcenia posiada konkretny i wymierny wyraz w postaci pozytywnych ocen akredytacji przeprowadzonych na niektórych kierunkach przez Polską Komisję Akredytacyjną.

Jednym z najważniejszych czynników zapewniających właściwe wyniki kształcenia jest działalność Biblioteki. Staraniem Pani Dyrektora i wszystkich pracowników uczelniana księżnica przeszła w ciągu minionych lat spektakularną metamorfozę: z małej szkolnej biblioteki w znakomicie wyposażone w nowoczesne narzędzia, zdigitalizowane, prowadzące szeroką, wykraczającą poza mury uczelni, działalność kulturalną – centrum naukowe.

O jakości pracy szkoły wyższej świadczą między innymi organizowane przez jej jednostki konferencje naukowe – międzynarodowe i krajowe. Zawsze mieliśmy świadomość, że są one jedną z istotnych wizytówek uczelni, dlatego możemy się poszczycić znaczącą liczbą konferencji naukowych zaplanowanych i zrealizowanych przez poszczególne instytuty. Wiele z tych naukowych przedsięwzięć zostało udokumentowanych w formie pokonferencyjnych publikacji.

Działalność naukowo-dydaktyczna uczelni nie ma charakteru hermetycznego, nie jest ograniczona wyłącznie do członków społeczności naszej szkoły. Tradycja organizowania wykładów

otwartych dla wszystkich zainteresowanych mocno wrosła w życie raciborskiej PWSZ. Jest ona także jednym z przejawów kulturotwórczej funkcji uczelni w środowisku lokalnym.

Ważną formą naukowej działalności szkoły jest swoista sztafeta pokoleń: „zarażanie” studentów bakcylem dociekliwości naukowej. Cel ten przyświeca studentom i kolegom naukowym, które stanowią płaszczyznę wielorakiej aktywności naszych studentów oraz stwarzają im możliwość poznawania arkanów pracy badawczej i wyposażają w umiejętności przydatne w dalszych etapach kształcenia. Godny podziwu dorobek studenckich kół naukowych jest bardzo ważnym składnikiem kapitału kulturowego tworzonego przez raciborską uczelnię.

Umiejętności praktycznego wykorzystania wiedzy poznanej na wykładach i ćwiczeniach studenci zdobywają w ramach praktyk, które są coraz efektywniej organizowane przez pracowników powołanych w tym celu działu.

Również możliwość uczestnictwa w programie „Erasmus” jest fascynującą szansą poszerzenia doświadczeń naukowych, społecznych, kulturowych. Nasi studenci i młodzi wykładowcy coraz chętniej z tej szansy korzystają, co przynosi korzyści intelektualne nie tylko im samym, ale także całej społeczności PWSZ.

Sport to jeden z głównych filarów naszej uczelni nie tylko ze względu na rolę Instytutu Kultury Fizycznej. Lista wybitnych osiągnięć studentów-sportowców jest bardzo długa. Jesteśmy dumni z naszych siatkarzy, koszykarzy, piłkarzy ręcznych, lekkoatletów, pływaków i przedstawicieli innych dyscyplin. Oczywiście dotyczy to sportu żeńskiego i męskiego.

Spółeczność studencka naszej uczelni jest zorganizowana



Zaproszenie przyjęli przedstawiciele zaprzyjaźnionych uczelni

Foto: G. Habron-Rokosz

w ramach Samorządu Studenckiego. Działania Rady Samorządu Studenckiego są coraz bardziej, można powiedzieć, profesjonalne, nasi studenci wymieniają doświadczenia ze swoimi kolegami i koleżankami z innych uczelni, uczestniczą w różnego rodzaju konferencjach, sympozjach i naradach poświęconych studenckiej samorządności.

Wśród różnych inicjatyw podejmowanych przez Radę Samorządu Studenckiego na szczególną uwagę zasługują tradycyjne juwenalia – doroczne święto żaków, promieniujące na całą społeczność lokalną. Studenci udowadniają, że znakomicie radzą sobie z logistycznym przygotowaniem dużej imprezy jaką są juwenaliowe projekty.

Cennym wsparciem dla działań władz uczelni są inicjatywy podejmowane przez Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół PWSZ. Cieszymy się, że nasi absolwenci czują więź z macierzystą szkołą i starają się ją na różne sposoby wspomagać.

Aby uczelnia w coraz szerszym zakresie mogła spełniać swoją misję potrzebny jest odpowiedni system promocji. Różne przedsięwzięcia podejmowane w tym względzie przez Dział Promocji przekładają się na konkretne efekty. Jednym ze sposobów realizacji działań promocyjnych są organizowane rokrocznie Dni Otwarte. Cieszą się one sporym zainteresowaniem. Ogromną rolę w promowaniu naszej szkoły spełnia Wydawnictwo PWSZ. Ma ono na swoim koncie siedemdziesiąt cennych publikacji naukowych, świadczących o intelektualnym potencjale wykładowców raciborskiej uczelni. Życie raciborskiej szkoły wyższej rejestruje i promuje wciąż unowocześniana strona internetowa oraz miesięcznik „Eunomia” (ukazał się już 52 numer), czytany z zaciekawieniem nie tylko przez członków społeczności akademickiej, ale także wielu mieszkańców naszego regionu. Na uwagę zasługuje nowy periodyk naukowy związany z kulturą fizyczną, który już cieszy się sporym prestiżem.

Uczelnia nasza podejmuje szereg działań, których celem jest współpraca z innymi szkołami wyższymi w Polsce i poza granicami naszego kraju. Podpisaliśmy kilka umów precyzujących zasady współdziałania korzystnego dla wszystkich podmiotów.

Również współpraca z licznymi szkołami ponadgimnazjalnymi (w Raciborzu, Wodzisławiu, Rydułtowach) jest zjawiskiem ze wszech miar potrzebnym i korzystnym. Powołanie Liceum Plastycznego w ramach współpracy z władzami powiatowymi stało się naturalną bazą naborową dla Instytutu Sztuki.

Uczelnia nie jest enklawą, samotną wyspą, czy jakimś intelektualnym gettem, przeciwnie, działamy w konkretnym środowisku, dlatego podejmujemy współpracę z ogniwami samorządu terytorialnego. Z wielką satysfakcją pragnę podkreślić, że jest to współpraca wzorcowa, przy czym nie jesteśmy jedynie biorcą, lecz wnosimy do życia społeczności lokalnej konkretne wartości, jesteśmy – jako uczelnia – w coraz większym stopniu ważnym, liczącym się ośrodkiem kulturotwórczym.

Podobnie korzystnie układa się nasza współpraca z instytucjami i firmami działającymi w Raciborzu. Pragnę wymienić Raciborskie Centrum Kultury, którego liczne przedsięwzięcia

wspieramy kadrowo i organizacyjnie oraz Rafako S.A., które stało się niezwykle ważnym naszym partnerem. Wspomnę także o Śląskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, spełniającym w ścisłym współdziałaniu z wykładowcami PWSZ, istotną funkcję animacyjną.

Żyjemy w rzeczywistości przenikniętej oddziaływaniem mediów, rzeczywistości mediatyzowanej, jak określają ją specjaliści. Zdając sobie sprawę z ogromnej roli środków społecznego przekazu w budowaniu wizerunku, podjęliśmy wielonurtową współpracę z większością funkcjonujących w Raciborzu mediów, czego pozytywne konsekwencje dostrzegamy i odczuwamy.

Uczelnia nasza aktywnie podejmuje wyzwania płynące z możliwości ubiegania się o włączenie do projektów unijnych. Obecnie realizujemy trzy takie projekty: Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości, Modelowy Program Praktyk, Belfer on-line. Beneficjentami tych projektów są nasi studenci i pracownicy, ale także osoby spoza uczelni.

Cieszy nas szerokie zaangażowanie studentów w różne formy wolontariatu i akcji społecznych. Na szczególną uwagę zasługuje udział w działaniach Fundacji Dr. Clowna, które przynoszą dzieciom ulgę w cierpieniu.

Nasza uczelnia wypracowała sobie w ciągu dziesięciu lat mocną pozycję ważnego ośrodka kulturotwórczego w regionie. Nasi wykładowcy i studenci są stale obecni i aktywni w życiu społeczno-kulturalnym społeczności lokalnej. Nie będzie ryzykowne stwierdzenie, że staliśmy się bardzo istotnym centrum animacji, ożywiania wielu środowisk. Koncerty, wystawy, prelekcje, zawody sportowe – to tylko niektóre przejawy aktywności przedstawicieli PWSZ w szerszym kontekście społecznym.

Szanowni Państwo! Za tymi przedstawionymi w skróty sposób przejawami życia raciborskiej uczelni kryje się wysiłek, zaangażowanie, poświęcenie ogromnej rzeszy ludzi: wykładowców, pracowników administracji, absolwentów, studentów, a także wielu osób formalnie wprawdzie niezwiązanych z PWSZ, ale oddanych Jej całym sercem. W dzisiejszym uroczystym dniu chcę tym wszystkim osobom powiedzieć gorąco i dobitnie **DZIĘKUJĘ! DZIĘKUJEMY!**

Udział w kształceniu przyszłej elity naszej ojczyzny jest ogromną zasługą, której nie da się wymierzyć. Warto przypomnieć w tym kontekście słowa Jana Kochanowskiego z „Pieśni o cnocie”:

*„A jeśli komu droga otwarta do nieba,  
Tym co służą ojczyźnie, wątpić nie potrzeba”.*

Nie wszyscy z grona osób w taki czy inny sposób związanych z naszą uczelnią doczekali dzisiejszego święta. Pomyślmy o nich i uczcijmy ich chwilą ciszy.

Uroczystość dziesięciolecia istnienia PWSZ jest wprawdzie podsumowaniem tego wycinka historii, ale przede wszystkim ma być sformułowaniem nadziei na przyszłość.

# „Musi się udać przeprowadzenie naszej uczelni przez trudny czas kryzysu”

Wystąpienie Prorektora ds. organizacji i rozwoju, dr. inż. Juliusza Kieś

Szanowni Państwo,

wieloaspektowy dorobek raciborskiej uczelni zbudowany w minionym dziesięcioleciu jest niewątpliwie ważnym kapitałem, z którego pragniemy korzystać w przyszłości. Wspominamy dzisiaj, przy okazji święta, wysiłek pomysłodawców i założycieli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, jej pracowników, wykładowców, studentów – po to przede wszystkim, aby znaleźć w nim motywację, inspirację i wzory do działania w następnych latach. Skoro udało się wbrew wszelkim trudnościom powołać do istnienia, a następnie rozwinąć raciborską szkołę wyższą, to musi się udać także przeprowadzenie jej przez trudny czas kryzysu.

Jesteśmy przekonani, że bardzo istotne dla przyszłości naszej uczelni jest poszerzenie oferty edukacyjnej, a także jej stałe dostosowywanie do zmieniających się uwarunkowań. Jesteśmy przygotowani do tego, aby po uruchomieniu w ostatnim czasie dwóch nowych kierunków – europeistyki oraz architektury i budownictwa – powołać do życia jeszcze inne kierunki oraz specjalności, odpowiadające na aktualne zapotrzebowanie społeczne. Działania te będziemy realizowali, jak dotychczas, po dogłębnej analizie, w konsultacji z podmiotami funkcjonującymi na lokalnym rynku pracy i w ścisłym współdziałaniu z Konwentem PWSZ. Wzbogacanie naszej oferty jest, jak sądzimy, najlepszym sposobem umocnienia pozycji naszej szkoły.

Jak wszystkie szkoły wyższe w naszym kraju stoimy przed licznymi i trudnymi wyzwaniem, wśród których można wymienić wdrożenie Krajowych Ram Kwalifikacji, wprowadzenie nowych planów i programów kształcenia, stałe podnoszenie jakości nauczania, wyposażenie sal wykładowych, sportowych, pracowni, laboratoriów w nowoczesny sprzęt i pomoce dydaktyczne, stałe wzbogacanie uczelnianego księgozbioru.

Istotnym czynnikiem sprzyjającym, jak oczekujemy, realizacji naszych zamierzeń, będzie połączenie w najbliższej przyszłości Kolegium Nauczycielskiego w Zabrzu z naszą uczelnią. Trwają rozmowy, w trakcie których precyzowane są warunki tej fuzji. Spodziewamy się, że „wejście” na teren Zabrze stworzy raciborskiej szkole wyższej nowe możliwości efektywnego działania.

Pragniemy wykorzystywać wszystkie atuty tkwiące w podpisanych już przez naszą uczelnię umowach zarówno z innymi szkołami wyższymi w Polsce i za granicą, jak również z jednostkami oświatowymi, czyli szkołami ponadgimnazjalnymi w Raciborzu, w Wodzisławiu Śląskim, Rydułtowach. Jesteśmy także gotowi do rozbudowania listy placówek, z którymi podpiszemy stosowne umowy o współpracy.



Prorektor ds. organizacji i rozwoju dr inż. Juliusz Kieś przedstawił plany dotyczące przyszłości uczelni

Realizować będziemy zapisy porozumień zawartych z instytucjami kulturalnymi, firmami przemysłowymi, a także z lokalnymi mediami. Również ta lista naszych partnerów jest otwarta i z całą pewnością będzie poszerzana.

Chcemy pogłębić wzajemną współpracę z ogniwami samorządu terytorialnego – nie tylko, jak dotychczas, z władzami Raciborza i powiatu, ale także z poszczególnymi gminami powiatu raciborskiego oraz powiatów ościennych. Oczekujemy, że tak jak dotąd samorządy będą wspomagały nas zarówno ekonomicznie, co jest bardzo ważnym dla nas czynnikiem, jak i organizacyjnie, logistycznie.

Wsparcie materialne ze strony samorządów oraz innych instytucji, takich jak głównie zakłady przemysłowe, będzie naszej uczelni bardzo potrzebne w kontekście realizacji kolejnych zamierzeń inwestycyjnych, bowiem subwencja otrzymywana z Ministerstwa nie wystarcza na pokrycie wszystkich koniecznych wydatków. Nie chcemy wszakże rezygnować z ambitnych zamierzeń, które są nieodzowne dla



Foto: G. Habron-Rokosz

Uczestnicy uroczystości. Na pierwszym planie Przewodniczący Fundacji PWSZ Sławomir Szwed

rozwoju szkoły, a które wymagają odpowiednich nakładów.

Będziemy w dalszym ciągu wykazywać troskę o poziom kadry zatrudnionej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej – zarówno naukowo-dydaktycznej, jak i administracyjnej. Zależy nam między innymi na tym, aby rosła liczba własnych, zatrudnionych w PWSZ na pierwszym etapie, samodzielnych pracowników naukowych.

Pragnę w imieniu wszystkich tu zebranych wyrazić przekonanie, że dzisiaj, w czasie tej pięknej uroczystości, nie tylko zamykamy dziesięć lat istnienia raciborskiej szkoły wyższej, ale również otwieramy następny, jeszcze bardziej owocny etap jej rozwoju. Wierzymy, że Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa dzięki wsparciu lokalnej społeczności będzie stała się coraz istotniejszym podmiotem w mieście i regionie.



Foto: G. Habron-Rokosz

Członkowie Senatu PWSZ

Instytut Studiów Społecznych

**Konkurs na innowacyjny projekt, artykuł, esej:****„Debiut naukowy 2012”****[temat wiodący w 2012 roku: „ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ”]****Projekt organizuje:****BIURO prof. dr hab. inż. Jerzego Buzka - POSŁA DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO w Raciborzu,****we współpracy z:****Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu,****Kolem Naukowym Doktorantów INSTYTUTU POLITOLOGII UNIwersytetu OPOLSKIEGO****oraz НАЦІОНАЛЬНА АКАДЕМІЯ ПЕДАГОГІЧНИХ НАУК УКРАЇНИ**

Celem tego przedsięwzięcia jest umożliwienie studentom opublikowanie w wersji książkowej autorskiego artykułu o profilu naukowym, umożliwiającym zgodnie z nowelizacją ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wszczęcie przewodu doktorskiego (warunkiem rozpoczęcia przewodu doktorskiego będzie co najmniej jedna publikacja w czasopiśmie naukowym o zasięgu krajowym lub w recenzowanym sprawozdaniu z międzynarodowej konferencji naukowej).

**Termin ogłoszenia: 30 marca 2012 r.****Termin nadesłania prac: 30 października 2012 r.****Termin rozstrzygnięcia: 20 grudnia 2012 r.**

1. Projekt ma charakter otwarty, mogą w nim uczestniczyć wszyscy studenci.
2. Celem przedsięwzięcia jest umożliwienie debiutu w książce o profilu naukowym, a jednocześnie w recenzowanym sprawozdaniu z międzynarodowej konferencji naukowej.
3. Każdy uczestnik może przysłać własny artykuł, w którym przedstawi swój pogląd, pomysł, punkt widzenia, o dowolnej tematyce i profilu, pod warunkiem, że będzie się odnosił do pojęcia „zrównoważonego rozwoju”. Esey powinien mieć charakter naukowy i zawierać w sobie nurt/aspekt innowacyjny.
4. Artykuł należy przesłać w wersji elektronicznej (plik Word, PDF i płyta CD) oraz w jednym egzemplarzu sýgnowanym, opatrzonym na odwrocie następującymi danymi: imię i nazwisko autora oraz adres. Prace nie mogą być oprawiane.
5. Do prac należy dołączyć wypełnioną kartę zgłoszenia zawierającą oświadczenie autora. Prace bez karty zgłoszenia nie będą opiniowane ani oceniane przez recenzentów.
6. Prace konkursowe oraz materiał na CD pozostają do dyspozycji organizatora i nie podlegają zwrotowi.
7. Prace należy przesyłać lub dostarczyć na adres: Biuro Posła

- do Parlamentu Europejskiego prof. Jerzego Buzka, 47-400 Racibórz ul. Drzymały 38/1 z dopiskiem „Debiut naukowy 2012” oraz na adres e-mail [hk@buzek.pl](mailto:hk@buzek.pl).
8. Ostateczny termin dostarczenia prac upływa: 30 października 2012 roku.
9. Weryfikacji, oceny prac i podziału nagród dokona zespół powołany przez organizatora przed 20 grudnia 2012 roku, który przekaże wyniki swojej pracy do zatwierdzenia Radzie Naukowej z prof. dr hab. inż. Jerzym Buzkiem na czele.
10. Ustanawia się następujące regulaminowe nagrody: autorzy 3 najciekawszych prac – zostaną zaproszeni do odwiedzenia Parlamentu Europejskiego przez prof. Jerzego Buzka. Ponadto przewidziane są nagrody rzeczowe dla autorów prac zakwalifikowanych do publikacji.
11. Werdykt Rady Naukowej, która rozłoży pieczęć na przedsięwzięciem jest ostateczny.
12. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone po 20 grudnia 2012 roku, m. in. na stronie internetowej [www.buzek.pl](http://www.buzek.pl) wraz ze streszczeniami nagrodzonych prac.
13. Autorzy prac zakwalifikowanych do wydania książkowego zostają zaproszeni do prezentacji swojego artykułu, podczas międzynarodowej konferencji naukowej, która odbędzie się z udziałem specjalnych gości, recenzentów i Rady Naukowej na początku 2013 roku. O terminie wszyscy uczestnicy zostaną powiadomieni drogą mailową lub pocztą.
14. Organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za zaginięcie lub uszkodzenie prac podczas przesyłki.
15. Uczestnictwo w niniejszym projekcie jest równoznaczne z akceptacją przez autorów wszystkich postanowień tego regulaminu.
16. Zespół Organizacyjny:  
Henryk Kretek – (Biuro Posła do PE prof. Jerzego Buzka) tel. (+48) 609 771 772; [hk@buzek.pl](mailto:hk@buzek.pl)



**Standardy edytorskie:**

Artykuły można przysyłać zarówno w języku polskim jak i ukraińskim!

**Czcionka:** Times New Roman 12

**Marginesy:** 2,5 cm

**Objętość** do 10 stron (to około 20 000 znaków), przypisy u dołu strony, a bibliografia na końcu.

**Pozostałe standardy** - takie jak obowiązują przy pisaniu prac licencjackich czy magisterskich w macierzystych uczelniach. Ponadto na stronie www.buzek.pl w zakładce dotyczącej konkursu, załączymy standardy niezbędne do prawidłowego tworzenia przypisów i bibliografii.

**Jak należy rozumieć ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ?**

Zakres znaczeniowy pojęcia jest bardzo szeroki. Zmieniał się on na przestrzeni lat w zależności od kontekstu politycznego, rozwoju społeczeństw, stosunków społeczno - politycznych. Obecnie występuje w wielu różnych postaciach, znaczeniach i kontekstach. Na uniwersalność tego pojęcia wskazuje pierwsza definicja, którą ogłoszono na zakończenie prac komisji Bruntland w 1987 roku. Zrównoważony rozwój zdefiniowano wówczas jako: rozwój, który zapewnia zaspokojenie potrzeb obecnych pokoleń, nie przekreślając możliwości zaspokojenia potrzeb pokoleń następných.

Zrównoważony rozwój nazywany jest także EKORO-ZWOJEM. W takim znaczeniu pojmujemy go jako strategię osiągania godnego życia w ramach tego, co jest fizycznie i biologicznie możliwe. Gwarantuje on zaspokajanie podsta-

wowych potrzeb - obecnego i przyszłych pokoleń, zachowując jednocześnie trwałość funkcjonowania środowiska przyrodniczego oraz naturalną różnorodność, zarówno gatunków jak i ekosystemów.

Z kolei przyjęta w 2002 r. w Sztokholmie Agenda 21 dla Edukacji w Regionie Morza Bałtyckiego - zrównoważony rozwój definiuje m.in. jako :

- bezpieczne i zdrowe życie obecnych i przyszłych pokoleń;
- oparcie współpracy na zasadach demokracji, otwartości i aktywnego uczestnictwa, zarówno na poziomie lokalnym jak i regionalnym;
- zachowanie i podtrzymywanie różnorodności krajobrazowej i biologicznej.

W kontekście powyższej próby zdefiniowania pojęcia, zachęcamy i zapraszamy wszystkich zainteresowanych do włączenia się w przygotowanie artykułu tym bardziej, że zakres pojęcia pozostawia autorom wręcz nieograniczone możliwości.

**Jak pojmujemy kryterium naukowości?**

Aby artykuł został uznany za naukowy, jego autor musi zaprezentować swój własny stosunek do problemu który opisuje. Rada Naukowa będzie oceniać wkład intelektualny autora, jego inwencję, sposób omówienia problemu jak i prowadzenia procesu myślowego. Ważne jest bowiem to, aby mieć swój własny pogląd i punkt widzenia na sprawy i problemy, które są już znane i obecne w życiu społeczeństw.

**Karta zgłoszenia:**

Tytuł pracy:	
Imię i nazwisko:	
data urodzenia:	
Adres zamieszkania:	
Nazwa uczelni lub szkoły, rok studiów, kierunek, itp.	
Telefon kom.:	
Adres E-mail:	
Notka biograficzna o autorze. [do 500 znaków]	
Streszczenie artykułu -[do 1000 znaków]:	
Potwierdzenie uczestnictwa w konkursie oraz oświadczenie opatrzone własnoręcznym podpisem:	Oświadczam, że jestem autorem zgłoszonej pracy i ponoszę wyłączną odpowiedzialność za zawarte w niej dane i informacje.  ..... Własnoręczny - czytelny podpis

# KONKURS O NAGRODĘ REKTORA PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W RACIBORZU ZA NAJLEPSZĄ PRACĘ DYPLOMOWĄ Z DZIEDZINY PEDAGOGIKI

- Do konkursu można zgłosić pracę dyplomową pozytywnie ocenioną w roku akademickim 2011/2012 w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu na kierunku pedagogika.
- Warunkiem przystąpienia do konkursu jest pozytywna opinia promotora pracy.
- Laureata wyłoni komisja konkursowa w składzie:
  - dr hab. Michał Szepelawy, prof. nadzw. – przewodniczący
  - prof. dr hab. Władysław Łosiak
  - dr hab. Gabriela Kapica, prof. nadzw.
  - dr hab. Marian Kapica, prof. nadzw.
  - dr Ludmiła Nowacka
  - dr Adam Szecówka
  - dr Edward Nycz
- Pracę należy złożyć do dnia 30 września 2012 r. w Sekretariacie Instytutu Studiów Edukacyjnych, gab. 231 dołączając:
  - deklarację przystąpienia do konkursu
  - opinię promotora
  - informację o terminie obrony pracy wraz z uzyskaną oceną
- Dodatkowe informacje:  
Sekretarz konkursu: mgr Ewa Świerczek

## REGULAMIN KONKURSU

### §1

Nagroda honoruje najwartościowsze pod względem merytorycznym prace dyplomowe z zakresu pedagogiki.

### §2

Nagroda jest przyznawana po przeprowadzeniu konkursu.

### §3

1. Zgłoszenia pracy do konkursu może dokonać autor/autorzy lub promotor pracy (za zgodą autora).
2. Do konkursu mogą być zgłoszone prace pozytywnie ocenione w roku akademickim 2011/2012 w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu, które uzyskały pozytywną opinię promotora.
3. Prace można zgłaszać do konkursu tylko jeden raz.
4. Termin złożenia: do dnia 30 września 2012 w sekretariacie Instytutu Studiów Edukacyjnych.

### §4

Zgłoszenie powinno obejmować:

1. deklarację przystąpienia do konkursu,
2. jeden egzemplarz pracy dyplomowej w miękkiej oprawie,
3. zaświadczenie potwierdzające uzyskaną z pracy ocenę i termin obrony,
4. opinię promotora.

### §5

1. Nagrodę przyznaje komisja konkursowa.
2. W skład komisji konkursowej wchodzi:
  - dr hab. Michał Szepelawy, prof. nadzw. – przewodniczący
  - prof. dr hab. Władysław Łosiak
  - dr hab. Gabriela Kapica, prof. nadzw.
  - dr hab. Marian Kapica, prof. nadzw.
  - dr Ludmiła Nowacka
  - dr Adam Szecówka
  - dr Edward Nycz
  - mgr Ewa Świerczek – sekretarz
3. Zadaniem komisji konkursowej jest:

- a) ocena zgłoszonych prac,
- b) wybór laureata konkursu.

### §6

Przy wyłanianiu laureata komisja bierze pod uwagę takie czynniki, jak:

- a) jakość merytoryczna pracy, w szczególności:
  - wartość i aktualność tematyki podjętej przez autora,
  - znajomość literatury przedmiotu i umiejętność jej wykorzystania,
  - stopień spełnienia wymogów formalnych,
- b) nowatorski i twórczy charakter pracy.

### §7

1. Komisja wyłania laureata nagrody na posiedzeniu tajnym – po uprzednim zapoznaniu się jej członków ze zgłoszonymi pracami.
2. Nagroda jest przyznawana w drodze głosowania, każdemu członkowi komisji przysługuje jeden głos.
3. Nagroda jest przyznawana autorowi, którego praca otrzymała najwyższą liczbę głosów. W razie równej ich liczby decyduje głos przewodniczącego komisji.
4. Przewodniczący na wniosek większości członków komisji może zarządzić powtórne głosowanie.

### §8

1. Z obrad komisji sporządza się protokół, który podpisują obecni członkowie.
2. Wyniki obrad komisji są jawne. Nazwisko laureata zostanie ogłoszone na stronie internetowej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

### §9

1. Nagroda pieniężna za najlepszą pracę dyplomową wynosi 1000 złotych netto.
2. Rozstrzygnięcie konkursu oraz wręczenie nagrody nastąpi nie później niż 30 października 2012 r.

### §10

Zwycięska praca lub jej fragmenty, za zgodą autora, mogą zostać opublikowane na stronie internetowej Uczelni lub/i w wydawnictwach Uczelni.

# PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W RACIBORZU

## Instytut Studiów Edukacyjnych UNIVERZITA PALACKÉHO W OLOMUŃCU PEDAGOGICKÝ FAKULTA

### Katedra Antropologie A Zdravovědy

serdecznie zapraszają do udziału w organizowanej  
w ramach obchodów dziesięciolecia PWSZ  
w Raciborzu oraz dedykowanej prof. dr hab.,  
dr h.c. Maciejowi Demelowi

#### Międzynarodowej Konferencji Naukowej

pod patronatem Jego Magnificencji Rektora PWSZ  
prof. nadzw. dr hab. Michała Szepelawego

### „Na pograniczach edukacji - kontynuacje”

Konferencja odbędzie się w dniach  
18 – 19 września 2012 roku w Raciborzu

#### Komitet Naukowy Konferencji:

Przewodniczący - dr hab. Michał Szepelawy prof. nadzw. -  
PWSZ Racibórz

prof. dr hab. E. Syrek – Uniwersytet Śląski

prof. dr hab. med. Barbara Woynarowska – Uniwersytet War-  
szawski

prof. dr hab. Tadeusz Maszczak – AWF Warszawa

dr hab. M. Kapica prof. nadzw. – PWSZ Racibórz

Doc. PaedDr. Miroslav Kopecký, Ph.D. - Univerzita Palackého  
v Olomouci

dr Anna Gawel – Uniwersytet Jagielloński

dr hab. Mirosław Kowalski prof. nadzw. - Uniwersytet Zielo-  
nogórski

dr hab. Andrzej Krawański prof. nadzw. – AWF Poznań

dr hab. Tomasz Lisicki prof. nadzw. – Uniwersytet Zielonogórski

dr hab. Weronika Wrona-Wolny prof. nadzw. – AWF Kraków

#### Komitet Organizacyjny:

Dr Ilona Gembalczyk – przewodnicząca

Dr Beata Fedyn – sekretarz

Dr Gabriela Kryk

Mgr Magdalena Liszka

Mgr Beata Gawłowska

#### Założenia programowe konferencji

Edukacja zdrowotna jako proces społeczny i jako wynik wy-  
chowania do zdrowia i nauczania zdrowia jest od lat – a także  
współcześnie obiektem – prawie – powszechnego zainteresowa-  
nia. Jednakże poziom debaty, której przedmiotem zaintereso-  
wań jest edukacja zdrowotna określić można jako zróżnicowa-  
ny. Jeśli przyjmiemy, że nasze subiektywne i społeczne zdrowie  
jest zdeterminowane uznawanymi za powszechne czynnikami  
(M. Lalonde) właściwością pedagogów zdrowia jest nieustanne  
dzielenie się wynikami ich teoretycznego namysłu i aktywności  
poznawczej. Nie może być przy tym obojętny wizerunek prak-  
tyki edukacyjnej.

Projektowana konferencja organizuje teren debaty znawców  
problematyki w relacji: wychowanie a zdrowie człowieka. Pro-  
ponujemy kontynuowanie wymiany poglądów na temat pe-  
dagogiki zdrowia i edukacji zdrowotnej. Zakładamy także, że  
teoria i praktyka wychowania do zdrowia i nauczania zdrowia:

- ma swoją historię pisaną przez dokonania licznych specjali-  
stów i działaczy oświatowych;
- ma swoją teraźniejszość, która jest dostępna naszej wrażli-  
wości poznawczej;
- ma swoją przyszłość, określoną – choć to trudne – przez na-  
szą umiejętność prognozowania i projektowania. To nasza  
prospekcja potrzeb ludzkich i celów, których osiągnięciu przy-  
czynić się może edukacja zdrowotna.

Głównym zamysłem organizowanej konferencji jest próba  
opisania stanu i jakości dzisiejszej pedagogiki zdrowia i edukacji  
zdrowotnej mającej współuczestniczyć w stwarzaniu warun-  
ków rozwoju człowieka bliskiej przecież przyszłości.

#### Proponowane obszary tematyczne:

1. Współczesna pedagogika wobec problemów zdrowia
2. Szkolna edukacja zdrowotna - wczoraj – dziś – jutro
3. Edukacja zdrowotna w różnych fazach życia

Ramowy program konferencji obejmuje dyskusję panelową,  
obrady plenarne oraz obrady w sekcjach tematycznych. Liczy-  
my również, że owocem obrad będzie publikacja – recenzowana  
monografia zbiorowa.

Będzie nam bardzo miło gościć wszystkie Osoby zaintereso-  
wane powyższą tematyką.

Z wyrazami szacunku  
Organizatorzy Konferencji

**Informacje ogólne**

Warunkiem uczestnictwa (forma czynna lub bierna) jest:

- **przesłanie karty zgłoszenia na adres:**  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
Instytut Studiów Edukacyjnych  
ul. Słowackiego 55, 47 – 400 Racibórz  
z dopiskiem Konferencja „Na pograniczach edukacji”

**Lub drogą elektroniczną na adres:**

- ilona.gembalczyk@pwsz.raciborz.edu.pl
- beata.fedyn@pwsz.raciborz.edu.pl

Termin zgłoszenia upływa **31 maja 2012 r.**

formularz zgłoszeniowy zamieszczony jest na stronie internetowej pod adresem: [www.pwsz.raciborz.edu.pl/index.php/konferencje.html](http://www.pwsz.raciborz.edu.pl/index.php/konferencje.html)

- **przekazanie opłaty konferencyjnej:**
  - czynna forma uczestnictwa – kwota 300 zł obejmuje: materiały konferencyjne (w tym koszt publikacji, którą otrzymają wszyscy Autorzy opublikowanych tekstów), obiady (wtorek, środa), uroczystą kolację, poczęstunek w przerwie obrad
  - bierna forma uczestnictwa – kwota 150 zł obejmuje materiały konferencyjne bez publikacji, obiady (wtorek, środa), uroczystą kolację, poczęstunek w przerwie obrad

**do dnia 15.06.2012 r.** na konto organizatora:

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
ul. Słowackiego 55, 47- 400 Racibórz  
Nr konta: **69 1050 1328 1000 0022 6112 0386**  
z dopiskiem: „Na pograniczach edukacji – kontynuacje”

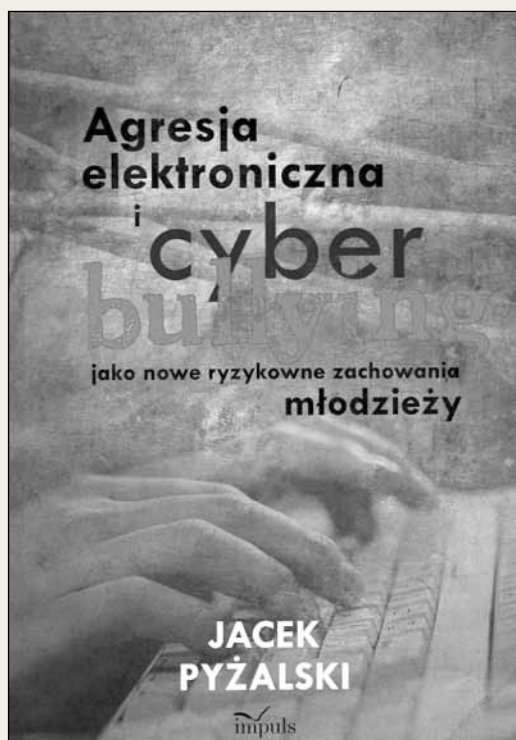
- W przypadku rezygnacji z uczestnictwa w konferencji organizatorzy nie zwracają opłaty konferencyjnej
- Koszty podróży i noclegów ponoszą Uczestnicy konferencji we własnym zakresie
- **Rezerwacji noclegów na czas konferencji dokonują Uczestnicy we własnym zakresie. W załączeniu przesyłamy listę hoteli gdzie można dokonać rezerwacji noclegów.**

**Teksty wystąpień**

- Tekst publikacji należy przekazać w wersji elektronicznej najpóźniej w pierwszym dniu konferencji tj. **18 września 2012 r.** lub wcześniej na adres:
  - ilona.gembalczyk@pwsz.raciborz.edu.pl
  - beata.fedyn@pwsz.raciborz.edu.pl
- Zasady redagowania tekstów w załączeniu
- Za wygłoszenie referatów oraz za ich druk Autorzy nie otrzymują wynagrodzenia.
- Pozytywna recenzja nadesłanego tekstu stanowi warunek druku w pracy zbiorowej

# Ważna publikacja na temat agresji elektronicznej

dr Adam Musioł



Książka, którą pragnę zaprezentować, nosi tytuł: „Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży”. Jest ona znakomitym studium interdyscyplinarnym nad zjawiskiem agresji elektronicznej i cyberbullyingu. Autorem publikacji jest pedagog Jacek Pyżalski, którego wiedza i wieloletnie badania nad agresją łączą się z kompetencjami metodologicznymi. Tekst książki czyta się z dużym zainteresowaniem. Jest to rzetelne kompendium wiedzy, dotyczącej niezwykle aktualnego problemu, przed jakim stoi młode pokolenie. Książka jest merytorycznie nowatorska, a przedstawione w niej wyniki badawcze potwierdzają przedstawione standardy metodologii badań własnych. Monografia stanowi podsumowanie czteroletniej pracy badawczej i koncepcyjnej oraz próbę opisu i analizy pedagogicznej zjawiska agresji elektronicznej w stopniu, jakim jest to możliwe na tym etapie rozpoznania empirycznego. Publikacja jest adresowana do wszystkich zainteresowanych skutkami kontaktu młodzieży z nowymi mediami, a szczególnie do pedagogów, nauczycieli, rodziców, dorastających dzieci. Powinna być także lekturą obowiązkową studentów takich kierunków, jak psychologia, pedagogika i socjologia. Praca przygotowana jest bardzo skrupulatnie i rzetelnie. Wydaje się, że można w niej znaleźć odpowiedzi na każde pytanie, dotyczące kontaktu młodzieży z nowymi mediami.

Podsumowując, jest to bardzo ważne opracowanie do dyskusji o szkodliwym wpływie nowoczesnych technologii.

Instytut Studiów Społecznych

# “To, co tam zobaczyłem, zostanie we mnie do końca życia!”

## O ekshumacjach z mogił zbiorowych w Miednoje z Komendantem Powiatowym Policji w Raciborzu,

### mł. insp. dr. Paweł Zając rozmawia dr Janusz Nowak

Niedawno upłynęła 72 rocznica straszliwej zbrodni, popełnionej przez funkcjonariuszy władzy sowieckiej na polskich oficerach. To bezprzykładne zamordowanie kilkudziesięciu tysięcy polskich jeńców, określane w historiografii mianem zbrodni katyńskiej, trzeba przypominać zwłaszcza młodym pokoleniom naszych rodaków, aby – mówiąc słowami Stefana Żeromskiego – „rany nie zabiły się błoną podłości”. Komendant Powiatowy Policji w Raciborzu, mł. insp. Paweł Zając, zna ten bolesny problem bardzo dokładnie, ponieważ uczestniczył w ekshumacjach ciał Polaków w Miednoje i napisał na ten temat ważną rozprawę doktorską. Jesteśmy wdzięczni, że Pan Komendant zechciał podzielić się z naszymi Czytelnikami częścią swojej wiedzy, a także swoimi emocjami.

**\* Panie Komendancie, proszę o przybliżenie okoliczności, w których miał Pan możliwość uczestnictwa w ekshumacjach ciał pomordowanych polskich oficerów w Miednoje.**

**mł. insp. dr Paweł Zając:** Jako student III roku Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie w 1995 roku zostałem przez mojego promotora wskazany jako jeden z członków ekipy ekshumacyjnej. Od czerwca do września tego roku przebywałem zatem w Rosji, najpierw w Katyniu, gdzie pomagaliśmy w zainstalowaniu się grupy ekshumacyjnej, a następnie udaliśmy się do Miednoje, gdzie prowadziliśmy ekshumacje pomordowanych w Twerze, a więzionych w Ostaszkowie polskich policjantów.

**\* Proszę powiedzieć, jakie wrażenia, emocje, refleksje towarzyszyły Panu Komendantowi w trakcie uczestnictwa w tych niezwykle pracach?**

**mł. insp. dr Paweł Zając:** Muszę Panu powiedzieć, że jako młody wówczas adept sztuki policyjnej (miałem dwadzieścia jeden lat) doznałem wielkiego szoku w zetknięciu się z ogromem tej strasznej tragedii. Podczas ekshumacji w Katyniu, którą, jak już wspominałem, także w jakiejś mierze obserwowałem, mogłem się przekonać, że ze względu na specyfikę tamtejszej piaskowej gleby zwłoki polskich jeńców przez sześćdziesiąt lat uległy niemal całkowitej dezintegracji – pozostały jedynie niektóre elementy kostne oraz metalowe przedmioty, które zabici mieli na sobie lub przy sobie, takie jak obrączki, guziki, sprzączki, oznaki, naszyjniki. Zupełnie inna natomiast była specyfika ekshumacji w Miednoje, gdzie zdarzało się, że wydobywaliśmy całe ciała ludzkie. Jednym z czynników, powodujących utrzymanie szczątków w bardzo dobrym stanie, są panujące w Miednoje, a to, przypominam, środkowa Rosja, warunki atmosferyczne, a konkretnie bardzo mroźne zimy (ziemia jest tam zamrożona od października do kwietnia). Inną ważną przyczyną jest fakt znajdowania się ciał w glinie calcowej, mającej własności konserwujące. W dołach śmierci utworzyła się szczelna mogiła, w której układ gleby nie przepuszczał żadnych cieczy w głąb ziemi. To z kolei sprawiało, że w grobach następowała przemiana tłuszczowo-woskowa, która zachowała zwłoki, a także dokumenty w stanie bardzo dobrym. Mówię o tym używając specjalistycznego języka kryminalistycznego, ale proszę mi wierzyć, że kiedy wówczas patrzyłem na te zwłoki, na całkowicie zachowane czaszki z włosami, na fragmenty ciał, doznawałem wstrząsu, jak wszyscy zresztą. To co tam zoba-

czyłem zostawiło piętno we mnie, młodym wtedy człowieku, na całe życie. Muszę powiedzieć, że pracowali z nami dwaj młodzi archeolodzy z Łodzi, którzy nie wytrzymali tej presji psychicznej i w połowie ekshumacji wrócili do Polski.

**\* A jak spoglądał Pan Komendant na te szokujące doły śmierci z perspektywy adepta kryminalistyki, który musi chłodnym okiem poddać analizie nawet najbardziej szokujące zjawiska?**

**mł. insp. dr Paweł Zając:** Uczestnictwo w ekshumacjach w Miednoje zainspirowało mnie do napisania rozprawy doktorskiej, która otrzymała tytuł: Prawno-kryminalistyczne aspekty ekshumacji z mogił zbiorowych na przykładzie Miednoje. Doszedłem do wniosku, że moim obowiązkiem, głównie wobec tych, których bestialsko zabito, jest dać świadectwo prawdzie, poddać naukowej analizie różne aspekty tej niewiarygodnej zbrodni. Mogłem się posłużyć licznymi dokumentami (np. zdjęciami, mapami) wytworzonymi w trakcie prac ekshumacyjnych.

**\* Panie Komendancie, czy te ekshumacje w 1995 roku były prowadzone całkowicie samodzielnie przez stronę polską?**

**mł. insp. dr Paweł Zając:** Nie, absolutnie nie. Jak dobrze wiemy, Federacja Rosyjska nie była przychylna, mówiąc łagodnie, aby polskie ekipy prowadziły prace zmierzające do zbadania zbrodni katyńskiej (obejmującej, przypomnę, nie tylko sam Katyń, ale również Miednoje, Charków). Z opowiadań moich kolegów, którzy uczestniczyli we wstępnej ekshumacji w roku 1991, wiem, że Rosjanie puszcza-  
Foto: archiwum P. Zająca



W trakcie czynności ekshumacyjnych

w obieg liczne pogłoski, na przykład że rozkopywanie mogił spowoduje epidemię tyfusu, że jest to niebezpieczne itd. Podobne plotki rozpowszechniano też w roku 1995. Oczywiście wszystko po to, aby zniechęcić naszych ekspertów do prowadzenia prac. Mieliliśmy całodobową ochronę cmentarza w Miednoje, ten teren został wydzielony i był ochraniający przez żołnierzy rosyjskich. Do naszej dyspozycji było dziesięciu żołnierzy, którzy pomagali nam w różnych pracach fizycznych, jak np. przenoszenie ciał, mycie czaszek. A więc można powiedzieć, że „zwyczajni” Rosjanie nie unikali współpracy z nami, mało tego, podobnie jak my przeżywali szok związany z odkryciem owych dołów śmierci. Podzielę się pewnym znamionym wspomnieniem. W hotelu w Twerze, w którym kwaterowaliśmy, spotkaliśmy się kiedyś z grupą rosyjskich adwokatów, przebywających tam na jakiejś konferencji. Kiedy podczas lunchu zaczęliśmy ze sobą rozmawiać i mówiliśmy im o pracach, w których uczestniczymy, oni – rosyjscy inteligenci, elita społeczeństwa – nie dowierzali nam, robili wielkie oczy, nigdy nie słyszeli o mordach na polskich oficerach. Dopiero, kiedy przedstawiłem publikacje dwujęzyczne (w języku rosyjskim i polskim), poświęconą Miednoje i zawierającą opis różnorodnych dokumentów na ten temat, zaczęli wierzyć, że coś tak okropnego mogło się rzeczywiście stać. Również Rosjanie z pobliskich miejscowości w ogóle nie słyszeli o wydarzeniach z 1940 roku.

**\*Czy naprawdę nie wiedzieli, czy też działał strach przekazywany z pokolenia na pokolenie? Mechanizm tabu społecznego?**

**mł. insp. dr Paweł Zając:** Myślę, że starsi mieszkańcy nie wiedzieli o tych tragicznych zdarzeniach. Ta wiedza do nich nie dotarła. Co ciekawe, Rosjanie już wtedy wiedzieli o pomordowanych i pogrzebanych na tym samym terenie rosyjskich ofiarach czystek stalinowskich, więc byli przekonani, że prace, jakie prowadzimy dotyczą ... ich rodaków. Nie mieli pojęcia, że sto metrów od miejsca upamiętnienia zabitych Rosjan znajdują się doły śmierci ze zwłokami polskich policjantów.

**\*Podobnie było z samym Katyniem, prawda?**

**mł. insp. dr Paweł Zając:** Tak. Jeśli chodzi o Katyń, to warto przypomnieć, że w odkryciu tamtejszych grobów wielką rolę odegrali Polacy, okoliczni mieszkańcy, posiadający polskie pochodzenie. Przekazali oni tę informację oficerom niemieckim i wtedy, jak wiadomo, powołano międzynarodową komisję, która stwierdziła, że w lesie katyńskim spoczywają ciała pomordowanych polskich jeńców, a sprawcami zbrodni byli Rosjanie. Władze sowieckie po wy-

parciu armii hitlerowskiej z tamtych ziem od razu przystąpiły do kontrofensywy i próbowały (głównie przy pomocy tzw. komisji Burdenki) rozpowszechnić kłamliwą tezę, że sprawcami zbrodni byli Niemcy.

**\*Jak Pan Komendant postrzega aktualne nastawienie Rosjan do zbrodni katyńskiej? Czy zmieniło się coś pod tym względem?**

**mł. insp. dr Paweł Zając:** Widać, że sprawa ta nadal budzi ogromne emocje w Rosji. Tak jak w czasie procesu w Norymberdze, kiedy strona radziecka do końca poprzez swoją agenturę zmierzała do rozpuszczania fałszywych pogłosek o zbrodni w Katyniu, do przypisania winy za nią Niemcom, tak również obecnie niewątpliwie istnieją siły, które próbują zaciemniać i relatywizować prawdę o tamtym mordzie.

**\*Panie Komendancie, mam nadzieję, że nasza rozmowa będzie wstępem do szerszego przedstawiania przez Pana – specjalistę w tym zakresie – różnych aspektów sprawy katyńskiej przedstawicielom młodego pokolenia, m.in. studentom raciborskiej uczelni.**

**mł. insp. dr Paweł Zając:** Ponieważ moja dysertacja doktorska ma charakter interdyscyplinarny i zawiera ustalenia z dziedziny prawa karnego, historii oraz (przede wszystkim) kryminologii i kryminalistyki – chętnie podzielę się moją wiedzą i wynikami badań nie tylko z czytelnikami „Eunomii”, ale również może ze studentami podczas wykładu, czy odczytu. Dysponuję bogatą dokumentacją fotograficzną, kartograficzną i inną, która w formie przystępnej prezentacji mogą udostępnić zwłaszcza młodym ludziom, którzy powinni się dowiadywać jak najwięcej o historii naszego narodu.

**\*Panie Komendancie, dziękuję za tę deklarację. Ze swojej strony obiecuję, że będę się zwracał do Pana Komendanta o różne teksty poruszające poszczególne aspekty Pańskiej wiedzy o zbrodni katyńskiej, a w imieniu Pana Rektora – myślę, że mogę potwierdzić gotowość do goszczenia Pana Komendanta w murach PWSZ jako prelegenta, który niezwykle kompetentnie przedstawi słuchaczom te tragiczne wydarzenia w naszej najnowszej historii. Dziękuję za rozmowę, która, jak już wspominałem, ma być swoistym przetarciem szlaków.**

**mł. insp. dr Paweł Zając:** Ja również dziękuję. Tej wiedzy, którą zdobyłem w trakcie prac ekshumacyjnych, nie chcę mieć tylko dla siebie. Z ochotą podzielę się nią ze studentami raciborskiej szkoły wyższej.



Krzyże na dołach śmierci w Miednoje

## Instytut Studiów Społecznych

## Konstruktywne rozmowy o współpracy

dr Sabina Musioł

W dniach 28-29 marca 2012 roku przebywała w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu delegacja Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego z dyrektorem **prof. dr hab. Zbigniewem Kurczem** na czele. Spotkanie odbyło się w ramach współpracy, jaką w roku 2010 nawiązała raciborska szkoła wyższa z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

W pierwszym dniu wizyty (28 marca) delegacja zwiedziła obiekty Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej oraz nasze miasto, które – jak wiadomo – łączy wielowiekowe więzy kulturowe, społeczne i gospodarcze z Wrocławiem.

W drugim dniu przedstawiciele UWwr w osobach **prof. dr hab. Zbigniewa Kurcza**, dyrektora Instytutu Socjologii oraz **prof. dr hab. Jana Maciejewskiego**, kierownika Zakładu Grup Dyspozycyjnych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, spotkali się z prorektorem właściwym ds. studenckich Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ra-



Prof. Jan Maciejewski i prof. Zbigniew Kurcz

ciborzu **dr Teresą Jemczurą** i dyrektorem Instytutu Studiów Społecznych **dr. Dariuszem Chojeckim** w celu podpisania umowy o dalszej współpracy między instytutami oraz możliwościach kształcenia studentów raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej na studiach magisterskich w Uniwersytecie Wrocławskim.

W godzinach przedpołudniowych **prof. Jan Maciejewski** spotkał się z naszymi studentami, wygłosił wykład i podzielił się uwagami na temat studiowania we Wrocławiu.

Wizyta gości z Instytutu Socjologii UWwr była ważnym krokiem w zacieśnianiu kontaktów między młodym środowiskiem naukowym Raciborza, a społecznością sławnej wrocławskiej uczelni.



Od lewej: dr Dariusz Chojecki, prof. Jan Maciejewski, dr Teresa Jemczura, prof. Zbigniew Kurcz

Instytut Neofilologii

# Wkład Śląska w rozwój polskiej kultury umysłowej

## Wykład gościnny prof. Daniela Kadłubca

dr Andrzej Widota

Dnia 3 kwietnia 2012 Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu miała zaszczyt gościć w swych murach Prof. dra hab. Daniela Kadłubca. Jego wykład, zatytułowany „Wkład Śląska w rozwój polskiej kultury umysłowej”, był częścią obchodów dziesięciolecia raciborskiej uczelni.



Profesor Kadłubiec, językoznawca, folklorysta i semiotyk, jest postacią wybitną i niesablonową. Jego przekonanie o tym, że kultura najlepiej rozwija się na pograniczu wynika bez wątpienia z refleksji nad własną tożsamością oraz obserwacji zjawisk kultury otaczających go od najmłodszych lat. Jako Polakowi z Zaolzia dane jest mu żyć na styku dwóch kultur. Gdy po II wojnie światowej Śląsk Cieszyński znalazł się w granicach Czechosłowacji, uczęszczał do funkcjonujących tam polskich szkół. Po skończeniu polskiego liceum w Cieszynie, udał się do Pragi, gdzie na Uniwersytecie Karola zdobył tytuł magistra filologii słowiańskiej. W roku 1964 rozpoczął trwającą do dziś współpracę z ośrodkiem akademickim w Ostrawie, najpierw z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, a obecnie z Uniwersytetem Ostrawskim. W międzyczasie wykładał także na praskim Uniwersytecie Karola. W 1994 uzyskał tytuł profesora, a w 1996 stanął na czele Zakładu Folklorystyki Ogólnej i Stosowanej w Cieszynie, będącego filią Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Obecnie jest także pracownikiem Katedry Pedagogiki, Psychologii i Antropologii Wydziału Humanistyczno-Społecznego Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. Wiele energii poświęca pracy na rzecz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej, którego zarząd ma siedzibę w Czeskim Cieszynie.

Dorobek naukowy Profesora obejmuje kilkuset artykułów oraz autorstwo i redakcję wielu pozycji książkowych. Spod jego pióra wyszły między innymi *Uwarunkowania cieszyńskiej kultury ludowej*, *Cieszyńsko-zaolziańska polszczyzna*, *Górnicy śmiech: komizm ludowy pogranicza czesko-polskiego*, *Skoro zapómniane: o radościach i smutkach starej Karwiny*. W roku 2010, za wstęp i opracowanie *Dzienników z lat 1935–1945 Jana Szczepańskiego*, otrzymał, ku swojemu wielkiemu zdziwieniu, Nagrodę Historyczną Tygodnika „Polityka”.

Celem niezwykle energicznego wykładu było ukazanie w jaki sposób, na przestrzeni dziejów, położenie Śląska na styku różnych kultur przekładało się na bogactwo umysłowe jego

mieszkańców i w jaki sposób taki stan rzeczy mógł wpłynąć na wzbogacenie kultury umysłowej Polski. Profesor zwrócił uwagę, że Śląsk, jako część Księstwa Wielkomorawskiego był chrześcijański już przed chrztem Polski. W średniowieczu zawdzięczał swój rozwój położeniu na styku szlaków handlowych prowadzących z zachodu na wschód oraz z południa na północ Europy. Na ówczesnych europejskich uniwersytetach, np. w Bolonii czy Pradze, największy odsetek studentów z obszaru Polski stanowili Ślązacy. Również tu, w Legnicy, jeszcze przed powołaniem Studium Generale w Krakowie, próbowano (niestety bezskutecznie) założyć uniwersytet. Profesor Kadłubiec wspominał także o żyjących w XII i XIII wieku śląskich dominikanach: patronie Śląska, św. Jacku oraz bł. Czesławie, patronie Wrocławia, których nazywano w Karkowie *Ex Silesia Lux*, czyli Światło ze Śląska, co jest kolejnym dowodem na wyjątkową pozycję tego regionu na mapie ówczesnej Polski i Europy. W późniejszych epokach imię Śląska rozślawiali nie tylko uczeni, pisarze czy duchowni pochodzenia polskiego, ale także Niemcy. Wśród laureatów Nagrody Nobla było aż jedenaście osób urodzonych na Śląsku, w tym, pochodzący z pobliskich Żor, fizyk Otto Stern. Profesor Kadłubiec podkreślił rolę gwary śląskiej jako największej skarbnicy archaizmów języka polskiego, świadczących o bardzo wczesnych związkach Śląska z Polską.

Warto być może dodać, iż naukowe związki Profesora Daniela Kadłubca z Raciborzem nie zaczęły się wraz z wykładem w PWSZ. Interesuje się on folklorem naszej ziemi, a w roku 2009 wygłosił wykład na zaproszenie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Raciborzu w ramach projektu „Razem czy osobno? Przenikanie kultur polsko-czeskich na kresach południowych”. Pomagał także w pracy naukowej osób tu zamieszkujących i działających. Był recenzentem pracy doktorskiej „Folklor obrzędowy pogranicza śląsko-morawskiego” autorstwa pani dr Kornelii Lach oraz promotorem pracy doktorskiej „Pop Goes The World. The Linguistic Picture of Popular Culture in Andy Warhol's Written Works” autora niniejszych słów.



# „Autostrady myślowe” jako bariery kreatywności

prof. Gabriela Kapica

*Kreatywność bowiem – to klucz do nowoczesności,  
to warunek nadążania za postępem cywilizacyjnym*

## Wprowadzenie

Rozwijanie kreatywności – to jedno z priorytetowych zadań edukacji XXI wieku, gdyż tylko umiejętność twórczego działania może nam umożliwić efektywną samorealizację, ustrzec przed biernością, przed jałowym, bezskutecznym, nieracjonalnym funkcjonowaniem, zapewnić rozwój. I choć dysponujemy na ten temat imponującym dorobkiem teoretycznym i praktycznym, to jednak rozwijanie twórczej aktywności uczniów wciąż zbyt słabo realizowane jest w praktyce edukacyjnej. Do rzadkości należą oryginalne programy i projekty edukacyjne, „nastawione” na kreatywność, umożliwiające „wychodzenie poza dostarczone informacje”. Dlatego też uzasadniony niepokój budzi preferowany od lat przez nauczycieli paradygmat, w którym dominuje rozwiązywanie zadań zamkniętych, kształtujących jedynie myślenie konwergencyjne uczniów, oparte na znanych wzorach i utartych schematach. Powstające tym sposobem nastawienia nie wdrażają do samodzielnego, twórczego oraz oryginalnego myślenia. Przyczyniają się raczej do wyrobienia negatywnych nawyków myślowych, określanых przez E. Nęcę jako tzw. **autostrady myślowe**. „Biegnać” po nich, niechętnie podejmujemy wysiłek myślowy, polegający na poszukiwaniu nowych dróg i wciąż innych sposobów rozwiązań pojawiających się zadań. Zarażeni „lenistwem umysłowym” pracujemy bezmyślnie, mechanicznie powielając wciąż takie same, a więc mało ciekawe i oryginalne, z reguły chybione pomysły (E. Nęcka, 1995, s. 175 – 178).

## I. „Myślowe autostrady” w praktyce edukacyjnej

*W przedwczorajszej szkole wczorajsi nauczyciele uczą  
dzisiejszych uczniów jak radzić sobie z wyzwaniem jutra!*  
M. Żylińska

Proces wyrabiania sztywnych nawyków myślowych bywa konsekwencją uprawiania żywej jeszcze *pedagogiki herbartowskiej*, preferującej zdobycie określonego zasobu wiedzy. Charakterystyczne dla tej strategii tzw. stopnie formalne – *jasność i kojarzenie* – polegają na wiązaniu materiału nowego z przyswojonym wcześniej poprzez mechaniczne zapamiętywanie lub na tzw. wolnej rozmowie, która jest swoistą odmianą „pogadanki szkolnej”. Zatem główne miejsce w systemie tym zajmuje opanowanie gotowych treści (W. Okoń 1995, s. 41 – 42). Tak utrwalony od XIX wieku obraz szkoły, zwanej tradycyjną, cechującej się schematyzmem, dotrwał do czasów współczesnych, i – jak niektórzy krytycy twierdzą – ma się wcale dobrze.

Innym czynnikiem sprzyjającym kształtowaniu mechanicznego myślenia jest *encyklopedyzm dydaktyczny*, także jeszcze

obecny w praktyce edukacyjnej, sprowadzający proces uczenia się do obowiązku szybkiego, na ogół bezrefleksyjnego przyswajania wiedzy czerpanej z łatwo dostępnych źródeł takich jak słowo nauczyciela, encyklopedie (obecnie internetowe!), podręczniki, kompendia czy notatki w postaci „gotowców”. Faworyzowanie samych tylko treści kształcenia nie rozwija osobowości uczniów, nie służy pełnej realizacji ani celów poznawczych ani praktycznych. Dlatego wiedza ulega spłyceciu oraz gwałtownemu zapomnianiu (W. Okoń 1995, s. 102).

Szkoła, dostarczająca głównie wiedzy orientacyjnej, z pominięciem wiedzy instrumentalnej i refleksyjnej, wciąż podporządkowana jest dydaktyce pamięci. W efekcie – wraz z upływem czasu – część informacji, z braku odniesień do emocji oraz do działań praktycznych, staje się bezużyteczną *jałową wiedzą*. By zapobiec tego rodzaju negatywnym skutkom niezbędne jest wprowadzenie na szerszą skalę rozwiązywania problemów wymagających myślenia twórczego, gwarantującego ściślejsze powiązanie wiedzy orientacyjnej, instrumentalnej oraz refleksyjnej (Cz. S. Nosal, 1992, s. 131 – 141).

Brak w procesie edukacji wielostronnej stymulacji obniża elastyczność procesów psychicznych, zwłaszcza intelektualnych, co z kolei ogranicza plastyczność i dynamiczność procesów twórczych i prowadzi do sztywności strukturalnej lub procesualnej (zwanej *inercją mentalną*). Przesadna „mechanizacja” myślenia, spowodowana nadmierną algorytmizacją działań, znacznie ogranicza twórcze rozwiązywanie problemów.

Kreśląc obraz współczesnej szkoły nie sposób pominąć szeroko rozprzestrzeniającej się fali krytyki dotyczącej egzaminów zewnętrznych po klasie VI, po gimnazjum oraz egzaminu maturalnego (zob. m.in. cykl sześciu artykułów w „Polityce” pod hasłem *Ucz się pod klucz 2011* oraz: K. J. Szmidt 2008; B. M. Szulc 2010; M. Żylińska 2010;).

Formuła tych egzaminów zapewnia sukces uczniom trzymającym się schematów, a więc udzielającym typowych, wręcz banalnych odpowiedzi, ale zgodnych z tzw. kluczem. Dlatego trudno sobie wyobrazić, by po tylu latach „egzaminacyjnej tresury” młodzi ludzie byli twórczy i innowacyjni. (M. Żylińska 2010, s. 30).

*Klucz do oceny matury z j. polskiego działa na szkodę jednej z najważniejszych cech myślenia humanistycznego – zdolności dostrzegania filozoficznej wieloznaczności oraz różnorodności sensów. Preferuje natomiast konformistyczne podążanie za jedyną poprawną wykładnią. Wspiera zatem dogmatyzm myślenia, z którym szkoła XXI wieku tak bardzo chce walczyć (...). Sposób oceniania dzisiejszej matury nie tylko nie docenia, ale wręcz hamuje przejawy samodzielności i kreatywności myślenia uczniów, potęguje ich analfabetyzm*

kulturowy i zachęca do konformizmu i przeciętniactwa (...). Zamiast rozwijać młodzież umysłowo i kulturowo powodują coraz bardziej widoczny spadek ich zdolności poznawczych i twórczych (K. J. Szmidt, 2008, s. 121 i 124).

B. M. Szulc, odnosząc się do obowiązujących na egzaminach zadań testowych, poddaje krytyce widoczny na co dzień *pęd do testów*, określając go jako triumf encyklopedyzmu. W powszechnym znaczeniu ujmując go jako tzw. *tluczenie przez uczniów testów*. Od nich bowiem zależy ocena i ranga szkoły (B. M. Szulc 2010, s. 359).

Testy ograniczają kreatywność, nie dają szans uczniom twórczym i zdolnym. U wielu utrwała się skłonność do schematycznego myślenia i trzymania się jednej interpretacji, a nierzadko – zgadywania. Tego typu działania nie uczą samodzielnego rozwiązywania problemów, konstruowania wiedzy, formułowania wniosków, stawiania pytań badawczych czy dokonywania odkryć (B. M. Szulc 2010, s. 360; N. Chomsky 2012, s. 37).

Jak twierdzi M. Sawicki, wicedyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej: *Testomania stała się gigantycznym problemem polskiej szkoły (...) Mamy świadomość, że formuła egzaminów jest zbyt stereotypowa (Ucz się pod klucz, „Polityka” 2011, nr 19, s. 14 – 16).*

Innych dowodów pomijania działań twórczych dostarczyły badania J. Bonar na temat specyfiki zadań dydaktycznych występujących w materiałach edukacyjnych dla klas I-III. W wyniku analizy 8 pakietów autorka wyodrębniła ogółem 53 299 zadań. Przeważały zdecydowanie zadania zamknięte – aż 39 504 (74,12 %), których rozwiązywanie, oparte na narzuconych algorytmach, kształtuje wyłącznie myślenie konwergencyjne. Zadania otwarte stanowiły zaledwie 2,67 % ich ogółu (1 422). Dane dotyczące pozostałych typów zadań: zamknięto – otwarte – 7 082 (13,29 %), oraz otwarto – zamknięte – 5 291 (9,93 %) (J. Bonar 2008, s. 187).

Powyższe dane potwierdziła analiza wybranych podręczników dla klas I – III. Proponowane w nich zadania prowadzą do utrwalania sztywnych automatyzmów. Nadmierne instruowanie uniemożliwia bowiem kształtowanie elastyczności działania, które powinno zmieniać się pod wpływem doświadczeń oraz negocjacji społecznych (I. Kopaczyńska, A. Nowak – Łojewska 2008, s. 258 – 260).

Tak więc szkoła od najniższych klas nie zachęca dzieci do samodzielnego poszukiwania dróg dochodzenia do celu, do stosowania wiedzy w nowych sytuacjach. Koncentruje się na mechanicznym trenowaniu umiejętności rozwiązywania typowych zadań, na *wciskaniu w schematy* czyli na wyrabianiu *autostrad myślowych*, które zwalniają uczniów od głębszego namysłu (R. Czeladko 2011). Ponadto zupełnie lekceważy się wdrażanie uczniów do samokształcenia (G. Kryk 2009).

Ważnym zadaniem edukacji jest troska o wyrobienie u uczniów kluczowych zdolności warunkujących myślenie dywergencyjne. W grupie tej wyróżnia się kilka zdolności objętych mianem płynności, giętkości oraz oryginalności wytwarzania treści intelektualnych (Z. Pietrański 1969, s. 88 – 106). Ich zaprzeczeniem jest sztywność, niska operatywność, persewercja, która charakteryzuje się preferowaniem utartych, mało skutecznych, stereotypowych działań, z reguły nieprowadzących do celu (A. Kulikowska, 1970, s. 380 – 388). Utrwalają je najczęściej nieefektywne metody kształcenia, które cechuje m.in. werbalizm, odtwórczość, „niedyskusyjność”, a nawet pedantyzm i autorytaryzm (por. m.in. Czubał 2004; Klus-Stań-

ska 2006, 2008, 2009; G. Kapica 2006, 2010).

Przytoczone wyżej przykłady edukacyjnej praktyki powinny skłonić do refleksji czy tego rodzaju działania przygotowują młode pokolenie do skutecznego funkcjonowania w tak skomplikowanej rzeczywistości, czy stwarzają szansę na odnalezienie się w warunkach rewolucji naukowo – technicznej i informacyjnej, w społeczeństwie wiedzy?

## II. Nadążyć za nowoczesnymi technologiami...

*Przebudowa ludzkiej mentalności wymaga gruntownej modernizacji systemu edukacji*

Jak stwierdza D. Tapscott – nadchodzi zmiana pokoleń. Zaczyna dorastać pokolenie sieci, które stopniowo staje się siłą napędową szeroko zakrojonych przemian społecznych i kulturowych. Jest to pierwsze tzw. *pokolenie globalne*, posiadające – od urodzenia – nieograniczony dostęp do informacji, wychowujące się i funkcjonujące w otoczeniu i „z użyciem” technologicznych mediów cyfrowych. Urządzenia te stają się nieodłączną częścią ich świata, dlatego asymilują je bez najmniejszego wysiłku. „Nauczyciele nie są już dla uczniów krynicą wiedzy, teraz tę funkcję pełni Internet” (...) *Dla młodych technologia jest jak powietrze*” (D. Tapscott 2010, s. 225 i 66).

Po raz pierwszy mamy do czynienia z pokoleniem, które **dorasta mając inną strukturę połączeń mózgowych**. Badania potwierdzają bowiem możliwość **występowania zmian w fizycznej strukturze i sposobach funkcjonowania rozwijającego się mózgu pod wpływem nowoczesnych technologii**. Korzystając z dobrodziejstw cywilizacyjnych młodzi całkowicie odmiennie przyjmują, przetwarzają i wykorzystują lawinowo napływające informacje. Czynią to o wiele szybciej i dynamiczniej, są bystrzejsi i bardziej elastyczni w działaniu. Zanurzeni w cyfrowych technologiach np. łatwiej przystosowują się do zmian, są niecierpliwi, szybciej i płynniej „przechodzą” z jednego zadania na drugie (podzielność i przerzutność uwagi), mają lepiej rozwinięte zdolności przestrzenne. Różne doświadczenia człowieka modelują strukturę i funkcjonowanie mózgu, co określane jest jako jego *neuroplastyczność* (D. Tapscott 2010, M. Kąkolowicz 2011, s. 27 – 44).

Momentem przełomowym w korzystaniu z sieci stało się przejście od **jednokierunkowych mediów nadawczych do mediów interaktywnych**. Nie polega już ono wyłącznie na biernym, mechanicznym odbiorze prezentowanych informacji, gdyż przed użytkownikami otworzyła się szansa nieograniczonego ich modyfikowania, tworzenia własnych treści, dzielenia się nimi z wirtualnymi partnerami. „Skończyła się era, w której dominował model pasywnej konsumpcji jednokierunkowych mediów” (...) *Jeśli zrozumiemy pokolenie sieci – zrozumiemy przyszłość!*” (D. Tapscott 2010, s. 99 i 53).

Pokolenie sieci ma na wyciągnięcie ręki dostęp do całej wiedzy zgromadzonej przez pokolenia. Jednak współcześnie powinno się liczyć i to, w jaki sposób potrafimy wykorzystać informacje i jak skutecznie poruszać w świecie technologicznych mediów cyfrowych. W Internecie młodzi są zmuszani do nieustającej aktywności – wyszukują informacje, czytają, piszą, oceniają, inicjują kontakty grają w gry (są strategami), uczą się umiejętności analitycznego, przyczynowo – skutkowego oraz krytycznego myślenia. I jednocześnie okazują się być bardziej wyczułeni na kwestie etyczne, takie jak wolność, swoboda wyboru, współdziałanie, tolerancja czy dialog.

## Bibliografia

Zmiany właściwości i predyspozycji pokolenia sieci muszą doprowadzić do modernizacji edukacji. Nie może ono być wciąż „karmione” przestarzałymi schematami i paradygmatami, niedostosowanymi do jego predyspozycji oraz mentalności. Zadaniem dorosłych, a szczególnie współczesnych nauczycieli, jest przede wszystkim przekształcenie własnych, głęboko zakorzenionych skostniałych nawyków myślowych i praktycznych, zrutynizowanych, a więc nieskutecznych działań, które zupełnie nie przystają do potencjału rozwojowego globalnego pokolenia sieci, do jego potrzeb, do indywidualnych stylów uczenia się ani do rzeczywistego świata, w którym żyją.

D. Tapscott ostrzega i jednocześnie przewiduje: „*Ale poczekajcie, aż uczniowie, którzy dziś mają po kilkanaście lat i dorastają w świecie cyfrowych technologii – zawitają w nasze progi – posypią się iskry!*” (D. Tapscott 2010, s. 227).

## Refleksje końcowe

Intensywność i jakość przeobrażeń świata, a także psychiki młodego pokolenia, ich potrzeb i możliwości w nowej sytuacji cywilizacyjnej i egzystencjalnej wręcz wymuszają rewolucyjne zmiany całego systemu edukacji, której celem jest tworzenie optymalnych warunków dla harmonijnego i wielostronnego rozwoju człowieka we wszystkich jego okresach życia. Niezbędna jest nade wszystko zmiana paradygmatów pedagogiki i wprowadzenie nowoczesnego modelu edukacji (M. Kąkolewicz 2011, s. 49 – 63).

Procesów cywilizacyjnych nie jesteśmy w stanie zatrzymać. Tymczasem postrzegamy, iż stanęła w miejscu właśnie edukacja, która zdaje się nie dostrzegać skutków przeobrażeń, jak i konieczności natychmiastowych zmian.

„*Musimy nadrobić 20 lat opóźnionych reform edukacyjnych, bałaganiarstwa w przywracaniu nauki matematyki itp. Partie polityczne muszą zrozumieć, że przyszłość Polski zależy wyłącznie od poziomu edukacji społeczeństwa, że cały nasz bałagan i czasami zatrważająco głupie decyzje administracyjne to wszystko jest pochodną złego wykształcenia*”. Warunkiem koniecznym sukcesów w rozwoju naszego kraju jest rewolucyjna zmiana procesu edukacji (Ł. Turcki 2011).

W odniesieniu do szkoły – konieczne jest zaniechanie konserwatywnego dydaktycznego, pedantycznego oraz werbalizmu, które wyrażają się w uporczywym uprawianiu teorii i praktyki w tradycyjnym wydaniu. Niedoskonałe programy kształcenia, schematyczne podręczniki, mechaniczne wykonywanie zadań, kształtują bowiem konwergencyjność, charakteryzujących się zamkniętością umysłu oraz sztywnością myślenia. Są oni przekonani, że uczenie się polega głównie na przyswajaniu (najczęściej pamięciowym) z góry ustalonego, zamkniętego systemu wiedzy. Nie czują zatem potrzeby, ani nie mają możliwości wnoszenia do tego systemu swego własnego wkładu, wychodzenia poza dostarczone informacje.

Nauczycielom nie wystarczy już jednostronne przygotowanie zawodowe nastawione wyłącznie na przekazywanie uczniom gotowej wiedzy, na realizowanie wąsko traktowanych funkcji. Nieodzowne jest zatem wypracowanie i wdrożenie nowoczesnego systemu studiów wychodzącego poza ramy tradycyjnego, wąskoinstrumentalnego, adaptacyjnego paradygmatu kształcenia oraz nadanie im cech dynamiczności, innowacyjności oraz nowoczesności. Niezbędny jest bowiem nauczyciel specjalista – twórczy, elastyczny w działaniu, refleksyjny, krytyczny i otwarty na zmiany.

Bonar J., Rozwijanie twórczości uczniów klas początkowych poprzez zadania dydaktyczne w toku kształcenia zintegrowanego. Łódź 2008, Wyd. UE.

Chomsky N., Szkoła ludzi wolnych. Zamiast kształcić odkrywców, produkujemy konformistów. „Gazeta Wyborcza” 7–9. kwietnia 2012.

Czeladko R., Uczeń wciskany w schematy. „Rzeczpospolita” 20. października 2011.

Czubaj M. (2004). Szkoła w osłej ławce. „Polityka”, nr 20, s. 3 – 10.

Kapica G., Rozwijanie kreatywności uczniów w procesie kształtowania kompetencji enigmistycznych. W: *Kreatywność – kluczem do sukcesu w edukacji*, red. W. Dobrołowicz, K. J. Szmidt, I. Pufal – Struzik, U. Ostrowska, J. Gralewski. Warszawa 2006, Wyd. Wszechnica Polska, Szkoła Wyższa TWP.

Kapica G., Niektóre inhibitory dziecięcej kreatywności, W: *Pedagogika kreatywna wyzwaniem edukacji XXI wieku*, red. E. Smak, S. Włoch. Opole 2010, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego.

Kąkolewicz M., Uczenie się jako konstruowanie wiedzy. Świadomość, gualia i technologie informatyczne. Poznań 2011, Wyd. Naukowe UAM.

Klus–Stańska, D., Behawiorystyczne źródła myślenia o nauczaniu, czyli siedem grzechów głównych wczesnej edukacji. W: *Wczesna edukacja. Między schematem a poszukiwaniem nowych ujęć teoretyczno – badawczych*, red. D. Klus – Stańska, E. Szatan, Gdańsk 2006, Wyd. UG.

Klus – Stańska D., Mitologia transmisji wiedzy, czyli o konieczności szukania alternatyw dla szkoły, która amputuje rozum. „Problemy Wczesnej Edukacji” 2008, nr 2, s. 35 – 44.

Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania, red. D. Klus – Stańska, M. Szczepka – Pustkowska Warszawa 2009, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, s. 460 – 486.

Kopaczyńska I., Nowak – Łojewska A., Podręczniki do kształcenia zintegrowanego – stymulatory czy inhibitory rozwoju dziecka? W: *Wspieranie rozwoju dzieci w procesie wczesnej edukacji*, red. W. Puślecki. Wrocław 2008, Wyd. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

Kryk G., Samokształcenie w edukacji wczesnoszkolnej. Racibórz 2009, Wyd. PWSZ.

Kulikowska A., Wpływ sztywnych nastawień na myślenie pojęciowe dzieci. W: *Materiały do nauczania psychologii. Seria II, tom 6*, red. L. Wołoszynowa. Warszawa 1970, PWN.

Nęcka E., Proces twórczy i jego ograniczenia. Kraków 1995, Impuls.

Nosal Cz., Kształcenie dla twórczości. W: *Twórcze przetwarzanie informacji*, red. Cz. Nosal. Wrocław 1992, Wyd. Delta.

Okoń W., Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej. Warszawa 1995, Wyd. Żak.

Pietrasieński Z., Myślenie twórcze. Warszawa 1969, PZWS.

Szmidt K. J., Umysł pod kluczem (maturalnym). „Psychologia w Szkole” 2008, nr 3, s. 117 – 124.

Szulc B. M., Pedagogika testów jako triumf encyklopedyzmu. W: *Edukacja jutra. Proces kształcenia i jego uczestnicy*, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Kojas, P. Oleśniewicz. Sosnowiec 2010, Wyd. „Humanitas”.

Tapscott D., Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat. Warszawa 2010, Wyd. Akademickie i Profesjonalne.

Turcki Ł., Ja cię uczyć każę (to z Konopnickiej), [http://alfaomega.webnode.com/products/%C5%82ukasz%20a%20turski%3A%20ja%20ci%4%99%20uczyc%4%87%20ka%5%BC%4%99%20\(to%20z%20konopnickiej\)/](http://alfaomega.webnode.com/products/%C5%82ukasz%20a%20turski%3A%20ja%20ci%4%99%20uczyc%4%87%20ka%5%BC%4%99%20(to%20z%20konopnickiej)/). Dostęp 5 VII 2011.

Ucz się pod klucz. Cykl artykułów „Polityka” 2011, nr 19 – 25.

Zylińska M., Szkoła szkodzi na mózg. „Polityka” 2010, nr 36.

## Sukcesy siatkarek i siatkarzy

W ostatnim czasie sportowcy-reprezentanci raciborskiej uczelni sprawiają nam wiele radości. Przedstawiamy poniżej, na podstawie strony internetowej naszej Szkoły, najważniejsze informacje, dotyczące odnotowanych niedawno przez siatkarki i siatkarzy wymiernych i znaczących sukcesów. Serdecznie gratulujemy studentom-sportowcom i ich trenerom oraz opiekunom. Do tematu wrócimy w kolejnym numerze „Eunonii”, po zakończeniu zawodów o mistrzostwo Polski.

### 1. Złoty medal Akademickich Mistrzostw Śląska w piłce siatkowej

W dniu 26 marca na Hali Arena Rafako odbył się finał Akademickich Mistrzostw Śląska w piłce siatkowej mężczyzn. Do finału oprócz PWSZ Racibórz dotarły drużyny Politechniki Śląskiej w Gliwicach, ATH Bielsko-Biała oraz Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Sensacją był brak drużyny AWF-u Katowice. Siatkarze zanim dotarli do finału w eliminacjach na sześć rozegranych pięć spotkań wygrali i zostali liderem swojej grupy, drugą grupę wygrała drużyna ATH Bielsko-Biała. W pierwszym meczu w finale nasi zagrali z Politechniką Śląską wygrywając 2:0, w drugim meczu drużyna z Bielska wygrała 2:0 z UE Katowice. W meczu o brązowy medal lepsi okazali się siatkarze z Gliwic wygrywając w setach 2:0, z kolei w wielkim finale po zaciętym spotkaniu wygrali w stosunku 2:1 w setach 23:25, 25:18, 15:12 raciborscy siatkarze. Drużyna z PWSZ po raz drugi zdobyła złoty medal Akademickich Mistrzostw Śląska. Ostatni raz było to w 2007 roku, kiedy to zostaliśmy również Akademickimi Mistrzami Polski Szkół Wyższych oraz brązowymi medalistami Akademickich Mistrzostw Europy.

Warto dodać, iż wszystkie trzy krążki w swojej kolekcji posiadają zawodnicy, którzy w barwach naszej drużyny grają parę sezonów, a są to Krystian Lipiec, Paweł Cieślar oraz Aleksander Galiński, który dodatkowo ma w kolekcji wspomniany medal AME z Rijeki.

Pierwszy raz byliśmy organizatorem takich finałów. Naszych siatkarzy wspierała spora grupa kibiców. Uczestnicy finałów otrzymali medale, dyplomy oraz okazałe puchary.

Naszą uczelnię reprezentowali: **Krystian Lipiec, Paweł Cieślar, Dawid Kućma, Rafał Kubiak, Patryk Otlík, Mateusz Władarz, Aleksander Galiński, Łukasz Taterka, Marcin Płocki**. Trener: mgr **Witold Galiński**.

### 2. Kwalifikacje do półfinałów Mistrzostw Polski Siatkarek PWSZ - Wrocław - 19-22 kwietnia 2012

Również nasze siatkarki poszły śladami swoich kole-

gów. Trzeciego kwietnia 2012 r. w Hali Arena Rafako odbył się ostatni turniej eliminacyjny w ramach Akademickich Mistrzostw Śląska w piłce siatkowej kobiet. Nasze reprezentantki w pierwszym meczu uległy drużynie Politechniki Śląskiej w Gliwicach w stosunku 2:0. W drugim meczu wygrały z drużyną ATH Bielsko-Biała w stosunku 2:1. Było to jednak za mało, aby awansować do walki o medale w Mistrzostwach Śląska, gdyż tylko dwie pierwsze drużyny uzyskują przepustkę do tych finałów. Poczerniający jest fakt, iż dziewczyny otrzymały kwalifikację do półfinałów Mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 19-22 kwietnia we Wrocławiu. O wynikach naszych siatkarek oczywiście napiszemy.

Skład drużyny PWSZ: **Klaudia Nagler, Justyna Hońca, Patrycja Wasiczek, Ewa Kretek, Elżbieta Gryga, Magdalena Guzy, Daria Pyłypiw, Justyna Wilczek, Sybilla Majnusz, Patrycja Wieja, Katarzyna Palkij, Dominika Figura, Klaudia Welcz, Jadwiga Pitry**. Trener: **Aleksander Galiński**.

### 3. Półfinał Akademickich Mistrzostw Polski w piłce siatkowej mężczyzn

W dniach od 12-15 kwietnia w Legnicy odbył się półfinał Akademickich Mistrzostw Polski w piłce siatkowej mężczyzn. W zawodach tych uczestniczyła reprezentująca raciborski PWSZ drużyna, która awans zagwarantowała sobie grami eliminacyjnymi oraz zdobyciem Akademickiego Mistrzostwa Śląska. W Legnicy grało trzynaście drużyn, które były reprezentowane przez zespoły z województwa opolskiego, dolnośląskiego oraz śląskiego. Raciborscy siatkarze wygrali mecze w swojej grupie dość pewnie. Kolejny mecz został rozegrany z odwiecznym rywalem z Wałbrzycha. Nasi siatkarze ulegli w stosunku 2:0 w setach (28:26, 25:21). W meczu o trzecią lokatę raciborzanie pokonali drużynę z AJD Częstochowa 2:1 i uzyskali awans do ścisłego finału Akademickich Mistrzostw Polski Szkół Wyższych, które odbędą się w dniach od 3-6 maja w Katowicach. W zawodach tych weźmie udział 16 najlepszych akademickich drużyn.

Źródło: <http://www.pwsz.raciborz.edu.pl>

Instytut Studiów Edukacyjnych

# Intelektualne zmagania młodych Asów

dr Gabriela Kryk

Turniej „ASY III KLASY”, organizowany z myślą o wyróżniających się uczniach kończących etap edukacji wczesnoszkolnej, ma już wieloletnią tradycję, ale po raz szósty, w dniu 29 kwietnia br. godz. 9.30, został przeprowadzony pod patronatem naszej uczelni przez Zakład Edukacji Elementarnej Instytutu Studiów Edukacyjnych (kierownik Zakładu – **prof. Gabriela Kapica**). Swą obecnością imprezę uświetnili: dyrektor Instytutu Studiów Edukacyjnych PWSZ w Raciborzu **dr Beata Fedyn**, wiceprezydent Raciborza **dr Ludmiła Nowacka**, dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty, Kultury Sportu i Turystyki w Tworkowie **mgr Daria Wieczorek**.

Po wystąpieniach gości odbył się krótki wokalny występ w wykonaniu Agnieszki Miśków i Doroty Kurzelewskiej, studentek III roku edukacji elementarnej, po którym dzieci nieco odprężone z entuzjazmem przystąpiły do turniejowych zmagania.

„Zawodnicy” reprezentujący 22 szkoły z terenu Raciborza oraz powiatu raciborskiego pracowali w dwuosobowych drużynach. Rozwiązywane przez nich zadania miały charakter problemowy, części nadano postać rozrywek umysłowych, dlatego wymagały wzmożonej aktywności intelektualnej, sensomotorycznej, werbalnej i emocjonalnej.

Podczas gdy uczniowie zmagali się z zadaniami ich nauczycielki brały udział w szkoleniu nt. „Wytyczne ERC 2010 odnośnie BLS osoby dorosłej i dziecka. Postępowanie w ostrych przypadkach internistycznych”, które przeprowadziła mgr Zofia Jędorowicz.

Miło nam poinformować, iż VI Miejski i Powiatowy Turniej „ASY III KLASY” wygrała drużyna ze Szkoły Podstawowej nr SP 15 z Oddziałami Sportowymi w Raciborzu w składzie: Bartłomiej Płaczek, Wiktoria Steczkiewicz (opiekunowie – mgr Aleksandra Urban, mgr Irena Piszcz). II miejsce zajął Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 w Raciborzu, który reprezentowali: Aleksandra Wójcik, Paweł Gruszka (opiekun – mgr Beata Czogalik). III miejsce dla Szkoły Podstawowej nr 13 w Raciborzu wywalczyli: Magdalena Jaroniak, Tymoteusz Kędzior (opiekun: mgr Małgorzata Sochacka).

Gratulujemy sukcesu ASOM i ich nauczycielkom, które przygotowały swych podopiecznych do konkursowych zmagania.

Organizatorzy Turnieju składają serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom za finansowe wsparcie. Bez tej pomocy ani Turniej nie miałby takiego rozmachu i rangi, ani puchary nie byłyby tak okazałe, a nagrody tak wartościowe.

A oto lista sponsorów: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Urząd Miasta Racibórz, Gmina Krzyżanowice, Gmina Kuźnia Raciborska, Gmina Kornowac, Gmina Nędza, Gmina Rudnik, Gmina Krzanowice, Gmina Pietrowice Wielkie. W ten sposób wspólnie sprawiliśmy dzieciom

wielką radość.

W organizacji Turnieju nieoceniona okazała się pomoc studentek – członkiń Koła Naukowego Pedagogów, które wykonywały bieżące czynności organizacyjne, a podczas pracy komisji konkursowej sprawowały opiekę nad dziećmi, tworząc im okazję do wesołych gier i zabaw.

\*\*\*

Głównym celem imprezy jest stymulowanie rozwoju umysłowego najzdolniejszych uczniów, ich kreatywności, pobudzanie ambicji i aspiracji edukacyjnych jako jednostek, które już w niedalekiej przyszłości tworzyć będą elitę intelektualną regionu raciborskiego.

Turniej jednocześnie promuje nauczycieli klas I-III osiągających ponadprzeciętne wyniki w pracy dydaktyczno-wychowawczej, szczególnie w zakresie rozwijania potencjału intelektualnego młodszych uczniów.

W związku z obchodami X-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu tematyka zawarta w tekście przewodnim, integrująca wszystkie zadania, dotyczyła znaczenia szkoły i procesu edukacji w życiu człowieka. W epoce dynamicznego postępu technicznego i przemian cywilizacyjnych, pragnęliśmy uświadomić młodszym uczniom wartość, a zarazem potrzebę podejmowania aktywności samokształceniowej przez całe życie.

Edukacja – jest w niej ukryty skarb! Warto więc uczyć się, eksperymentować, studiować!



Puchary czekają na triumfatorów

Foto: G. Habrorn-Rokosz

# Porucha na rypadle, czyli co fak naprawdę wiemy o Czechach

Małgorzata Bonk

Przyśpieszony kurs czeskiego, barwna prezentacja multimedialna i quiz wiedzy o Czechach to główne części warsztatów przygotowanych dla gimnazjalistów z ZSOMS przez **dr Joannę Maksym-Benczew**, **mgr Justynę Kościukiewicz** oraz studentki filologii słowiańskiej. Młodzi pływacy znają Czechy z licznych wyjazdów do Olomuńca, Opawy czy Ostrawy, gdzie często biorą udział w zawodach. Podczas warsztatów mieli okazję poszerzyć swoją wiedzę. Wysłuchali bajki, którą później spróbowali przetłumaczyć oraz nauczyli się kilku zwrotów grzecznościowych.

Warsztaty wpisały się w obchody dziesięciolecia istnienia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej i miały na celu pokazanie, że Czechy to nie tylko niestrudzony Karel Gott, kolorowe Lentilky i smažený sýr. *Spotkanie z językiem i kulturą Czech organizowane z naszymi studentami, a adresowane do młodzieży naszego regionu, odbyło się nie po raz pierwszy. W ubiegłym roku gościliśmy z prezentacją w I LO w Raciborzu i w Zespole Szkół nr 5 im. Józefa Rymera w Rybniku. W tym roku całość wzbogacona o mini kurs języka czeskiego i konkurs wiedzy o Czechach była częścią obchodów X-lecia naszej uczelni – wyjaśniła dr Joanna Maksym-Benczew. Na warsztaty, które odbyły się 19 stycznia i 22 marca pn. „Wszystko co chcielibyście wiedzieć o Czechach i czeskim, ale boicie się zapytać”, przyszli uczniowie I LO i Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego. W styczniu odbyły się również warsztaty „Rosja-wielki kraj” przygotowane przez wykładowców i studentów profilu rosyjskiego.*

O tym, że warto uczyć się języka czeskiego przekonywała mgr Justyna Kościukiewicz – *Języki obce stają się częścią codziennego życia i pomagają zrozumieć innych ludzi z zagranicy. Dlatego właśnie warto się ich uczyć. Często wyjeżdżamy do Czech i zawsze przyjemniej jest porozumieć się z ludźmi w ich ojczystym języku. Ponadto znajomość języka czeskiego jest bardzo ważnym atutem na naszym rynku pracy – dodaje. Nauka języka czeskiego może się okazać fascynującą podróżą w przeszłość języka polskiego, albowiem w języku naszych południowych sąsiadów zachowało się wiele słów zbliżonych do staropolszczyzny, dzięki nauce można więc nie tylko poznać nowy język, ale też stać się bardziej świadomym użytkownikiem języka ojczystego.*

Prezentację multimedialną przygotowała **Debora Kosel**, studentka I roku filologii słowiańskiej: – *Odwiedziłam uczniów gimnazjum w Krzanowicach i zapytałam, z czym kojarzą im się Czechy. Ich zaskakujące wypowiedzi złożyły się na treść prezentacji. Chciałam pokazać różnorodność kultury czeskiej. Wspominam o znanych pisarzach, reżyserach filmowych, kompozytorach, ale również o modelkach, czeskiej kuchni i sportowcach. Tych ostatnich gimnazjaliści doskonale znają: Jaromír Jagr, Jakub Janda, Pavel Nedvěd, Petr Čech – wymienia Robert, uczeń III klasy.*

Uczestnicy warsztatów, którzy brali udział w quizie wiedzy o Czechach, otrzymali upominki przygotowane przez uczelnię.



Foto: www.raciborsk.pl



Foto: www.raciborsk.pl



Foto: K. Rasz

Uczestnicy warsztatów.

## Studium Języków Obcych

**Homeschooling – edukacja domowa**

mgr Katarzyna Śladnik

**Gdzieś na farmie w zachodniej Wirginii, 13-letnia Abigail i jej 15-letni brat Ethan właśnie wstali i karmią konie. Po śniadaniu pójdą obserwować ptaki, po czym zapiszą swoje spostrzeżenia w specjalnych dzienniczkach. Resztę ranka spędzą czytając wybrane przez siebie na ten miesiąc książki, Abigail "Makbeta" a Ethan "Paragraf 22". Potem Abigail będzie pracowała nad swoim rysunkiem, a Ethan nad projektowaniem strony internetowej klubu jeździeckiego.**

Można by pomyśleć, że Abigail i Ethan są na wakacjach. Nic bardziej mylnego. Jest rok szkolny, a rodzeństwo należy do stale rosnącej grupy dzieci i młodzieży uczących się w domu. Homeschooling czyli edukacja domowa staje się coraz bardziej popularna nie tylko w Stanach Zjednoczonych ale również w Wielkiej Brytanii i Irlandii. W USA około 2 mln dzieci nie chodzi do szkoły, a potrzebną wiedzę zdobywa w domu. To około 10% wszystkich uczniów. Prawdziwym rajem homeschoolingu jest stan Illinois. Anglicy natomiast, tak bardzo oswoili się z edukacją domową, że nie muszą nikogo informować o swojej decyzji, a w Irlandii takie rozwiązanie gwarantuje konstytucja.

Czym właściwie jest edukacja domowa? Ogólnie rzecz biorąc jest to rodzaj kształcenia i wychowania, w którym dziecko od 6 roku życia nie uczęszcza do przedszkola czy szkoły, tylko uczy się w domu, a rodzice przejmują obowiązki nauczycieli. Do nich też należy wybór programu oraz metod nauczania (może być taki jaki obowiązuje w szkole, ale rodzic może też sam dopasować program nauczania do indywidualnych potrzeb dziecka). Jednakże to dyrektor szkoły, do której uczęszczałoby dziecko decyduje o sposobie sprawdzania wiedzy uczniów. Najczęściej jest to test sprawdzający na koniec semestru lub roku i jeśli wypadnie pomyślnie to uczeń dostaje świadectwo i może nadal kontynuować naukę w domu.

W Polsce ten rodzaj nauczania jest możliwy zgodnie z ustawą z 23.01.2009, która zezwala na wydanie zgody przez dyrektora szkoły, do której zostało przyjęte dziecko. Jest to jednak trend dopiero raczkujący, gdyż oficjalnie wiadomo o 20-30 takich rodzinach. Jednak idea edukacji domowej wzbudziła zainteresowanie nie tylko rodziców, ale i specjalistów, powstają stowarzyszenia (Stowarzyszenie Edukacji Domowej w Poznaniu), pojawia się fachowa literatura (M. Budajczak, "Edukacja domowa"), podręczniki dla rodziców, jednym słowem coś się zaczyna dziać.

Aby nie wpadać w zachwyty czy też krytykę tego nowego dla nas zjawiska, przyjrzyjmy się zaletom i wadom edukacji domowej, bo jak wiadomo, każdy kij ma dwa końce.

Do zalet bezsprzecznie można zaliczyć edukacyjną wolność, która oznacza, że większość uczonych w domu dzieci może wybrać czego, kiedy i jak długo chcą się uczyć. Nie oznacza to jednak, że nie przerabia się wymaganego materiału. Po prostu, jeśli dziś nie mamy ochoty na matematykę, to zrobimy ją jutro i nic się nie stanie.

Zarówno dzieci, ale chyba głównie rodzice doceniają sobie fizyczną swobodę, która eliminuje stres związany z robieniem wszystkiego na godzinę. Ucząc dzieci w domu życie nie kręci się wokół planu lekcji czy kalendarza. Można wyjechać na wakacje poza sezonem czy pójść do muzeum w dzień powszedni. A bez narzuconego planu dnia, dzieci są bardziej wypoczęte i wyspane. A to oznacza, że są szczęśliwsze.

Wielu ludziom szkoła kojarzy się z presją rówieśników, niezdrową rywalizacją czy nawet nękaniami młodszych przez starszych. Ucząc się w domu, dzieci są emocjonalnie wolne od takich problemów. Nie muszą się przejmować tym co ktoś o nich powie, mogą

się zachowywać i ubierać jak chcą bez obawy, że zostaną wyśmiane. Szydzić możemy nie tylko z czyjegoś wyglądu czy zachowania, ale również z powodu przekonań religijnych. Homeschooling daje swobodę wyznaniową. Dla ludzi, dla których to stanowi ważny aspekt życia, to duży plus.

Ogromną zaletą są bliższe relacje rodzinne. W naszym zabieganym świecie nie mamy często czasu na to co najważniejsze, na kontakty z własnymi dziećmi. Tu jest inaczej, prawie cały czas jesteśmy razem z dzieckiem i nie musimy odkładać ważnych rozmów na potem. Rozwiązując problemy na bieżąco okazuje się, że buntownicze nastawienie nastolatków do życia, nie jest aż tak gwałtownym procesem. Co za tym idzie, jakakolwiek trudna bądź nowa sytuacja w rodzinie (narodziny dziecka czy choroba), nie stanowi aż takiego wyzwania. Lepiej sobie z tym radzimy.

Okazuje się również, że w warunkach domowych dzieci potrafią zrobić więcej w krótszym czasie, więc nie ma zadania domowego. Czyż to nie piękna perspektywa dla dziecka, które chce mieć więcej czasu dla siebie?

Homeschooling to jednak nie same zalety, to również wady, do których możemy zaliczyć ograniczenie czasowe i finansowe. Decydując się na uczenie dziecka w domu, jeden z rodziców, przeważnie mama, rezygnuje z pracy, gdyż samo przygotowanie się do zajęć z dzieckiem, jak i proces uczenia to ogromny pożeracz czasu. Właściwie nie mamy go już na nic innego. Oczywiście rodzice zajmujący się homeschoolingiem wspierają się fachową pomocą, jednak większość obowiązków należy do nich. A to oznacza też, że jesteśmy z dzieckiem 24 godziny na dobę. Czy na pewno każdy się do tego nadaje? Czy nie puszcza nam nerwy gdy się okaże, że nasze dziecko nie jest aż tak pojętne jak byśmy sobie tego życzyli?

A co z dodatkowymi zajęciami jak sport? To spory mankament, gdyż wielu rodziców narzeka że ich dzieci niechętnie bądź wcale nie są przyjmowane na takie zajęcia w publicznych szkołach. Muszą więc zakładać własne drużyny sportowe.

Słaby kontakt socjalny może stanowić problem na przyszłość. Czy dzieci żyjące poza obowiązującymi normami będą umiały odnaleźć się w społeczeństwie pełnym nakazów i zakazów? Czy nie będą postrzegane jako dziwolągi? Istnieją przecież stereotypy, że często homeschoolingowców utożsamia się z rodzinami bardzo religijnymi. Jest ich bowiem najwięcej i są to przeważnie ludzie mający jakąś określoną filozofię życiową. Z tym wiąże się niebezpieczeństwo narzucenia swojemu dziecku określonego światopoglądu. Czy tacy rodzice przedstawiają swoim dzieciom inną alternatywę?

Czytając wiele komentarzy zarówno rodziców jak i dorosłych już homeschoolingowców, trudno się jednoznacznie określić za czy przeciw. A przecież kiedyś guwernantki uczyły dzieci w domu i nikt się nie zastanawiał czy to dobrze czy źle. Agatha Christie, Pierre Curie czy Stanisław Ignacy Witkiewicz byli typowymi homeschoolingowcami i jak świetnie poradzili sobie w życiu.

A jakie jest Wasze zdanie na ten temat? Czy zdecydowałibyście się na takie wyzwanie?

# Studenckie spotkania z żurnalistami

Kamila Besz

– *Fantastyczne rzeczy dzieją się z dala od widzialnych. Zadaniem reportera jest poszukiwanie, odkrywanie. Musi on wciśnąć się do samej piwnicy ludzkiej duszy* – tymi słowami Jacek Hugo-Bader wzbudził maksymalną koncentrację i podziw ponad 50 studentów, którzy od 16 do 18 marca brali udział w Ogólnopolskich Spotkaniach Prasy Studenckiej organizowanych przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, w skrócie nazywanych OSPA. Jacek Hugo-Bader, reporter i publicysta „Gazety Wyborczej”, był jednym z sześciu gości, którzy spotkali się ze studentami w Domu Studenckim „Piast”. O dziennikarstwie w różnych jego odsłonach mówili również: dziennikarz sportowy Piotr Jawor, Agnieszka Łopatowska, dyrektor serwisów magazynowych Interia.pl, Jarosław Kuźniar – dziennikarz telewizyjny i radiowy, związany obecnie z TVN24, Jacek Żakowski – dziennikarz i publicysta, obecnie związany z tygodnikiem „Polityka” oraz Katarzyna Kolenda-Zaleska, dziennikarka telewizyjna i radiowa.

Każde z tych spotkań było jedyne w swoim rodzaju. Każde ukazywało inne spojrzenie na dziennikarstwo. Piotr Jawor mówił o codzienności dziennikarza sportowego, o przyjemnościach i nieprzyjemnościach, które spotyka na swojej zawodowej drodze. Na te drugie narażony jest często. Po jednym z wygranych meczów Wisły Kraków kilkudziesięcny tłum kibiców skandował: „Jawor szmato! Co ty na to”, gdyż we wcześniej napisanym artykule dziennikarz poddał krytyce jednego z piłkarzy. – *Wielogodzinne oczekiwanie na sportowców po meczach, nierzadko w zimnie, rozmowy, w których sportowi celebryci nie potrafią lub nie chcą sklecić jednego poprawnego lub nawet niepoprawnego zdania. Do bycia dziennikarzem sportowym potrzeba dużo pasji i energii* – mówił z uśmiechem.

Agnieszka Łopatowska mówiła o „ciemnej stronie mocy”, czyli o dziennikarstwie internetowym, które stanowi potężną konkurencję dla gazet. W dziennikarstwie internetowym liczy się szybkie tempo, pomysłowość, umiejętność kondensowania informacji i energia. Takie też było spotkanie z nią – dynamiczne, pełne śmiechu, szybkich reakcji i dowcipnych komentarzy.

Jarosław Kuźniar zauroczył otwartością, spokojem i uśmiechem. Wy tłumaczył się z kilku swoich wpadek na wizji, zrelacjonował po kolei swoje reakcje i odczucia, gdy podczas programu na żywo 10 kwietnia 2010 do studia telewizyjnego o poranku zaczęły spływać nieskładne i niewiarygodne

informacje o tym, że samolot prezydencki mógł rozbić się w Smoleńsku. – *To są minuty, które dzielą dziennikarza od otrzymania niepełnej informacji o takiej wadze, że aż wydaje się to absurdalne do przekazania jej tysiącom widzów. Jak powiedzieć, co powiedzieć, jeżeli tak naprawdę nie wiadomo co się stało? Jak podczas porannego programu o lekkiej formule przekazać ludziom wiadomość, że zginęła setka ludzi, w tym najważniejsze osoby w kraju? Adrenalina, emocje i ogromna odpowiedzialność* – wspominał ten czas dziennikarz.

Jacek Żakowski wywołał burzliwą dyskusję, gdy stwierdził, że prawdziwym dziennikarzem może być tylko absolwent tego właśnie kierunku. Katarzyna Kolenda – Zaleska z uśmiechem oceniła pierwsze próby dziennikarstwa telewizyjnego uczestników OSPY.

Energiczny i – jak sam o sobie mówił – „strasznie fajny” Jacek Hugo-Bader swoimi historiami o wyprawach do Rosji, trudnych spotkaniach z bohaterami swoich reportaży, którzy na przykład doświadczyli „straty nadzwyczajnej” – utraty dziecka, miłości czy godności – zafascynował studentów. Spotkanie z nim trwało ponad trzy godziny. Zapytany,

jaki jest jego sposób na wydobywanie informacji od rozmówców i na pisanie tak niezwykłych tekstów, odpowiedział: *najzwyyczajniejsza rozmowa*.

Pieczę nad 3-dniowymi warsztatami sprawował Bartek Borówka Borowicz, który po raz szósty zorganizował to przedsięwzięcie, zaprosił wszystkich gości i koordynował całe „zamieszanie”. W przerwach oceniał też przywiezione przez studentów studenckie pisma.

Ogólnopolskie Spotkania Prasy Akademickiej odbyły się dotąd sześciokrotnie. W 2003 roku do Bukowiny Tatrzańskiej na imprezę przyjechali przedstawiciele ośmiu studenckich redakcji. Rok później już siedemnastu (około 60 osób). Młodzi dziennikarze spotkali się ze swoimi autorytetami – żurnalistami znanymi z ekranu telewizji i pierwszych stron gazet. Po kilkuletniej przerwie reaktywowano inicjatywę. W 2009 i 2010 roku w Tatrach odbyły się kolejne edycje OSPY. Ostatnia miała miejsce właśnie w marcu. Przez lata na imprezie gościli m.in.: Janina Paradowska, Brygida Grysiak, Kamil Durczok, Grzegorz Miecugow, Andrzej Morozowski, Krzysztof Skórzyński, Wojciech Jagielski, Tomasz Wiech, Przemysław Skowron, Anna Marszałek i ks. Adam Boniecki oraz wykładowcy dziennikarstwa i komunikacji społecznej z Uniwersytetu Jagiellońskiego.



Uczestniczki Ospy

Foto: K. Besz



# „Tak już to je...”

Dr Joanna Kapica-Curzyłek

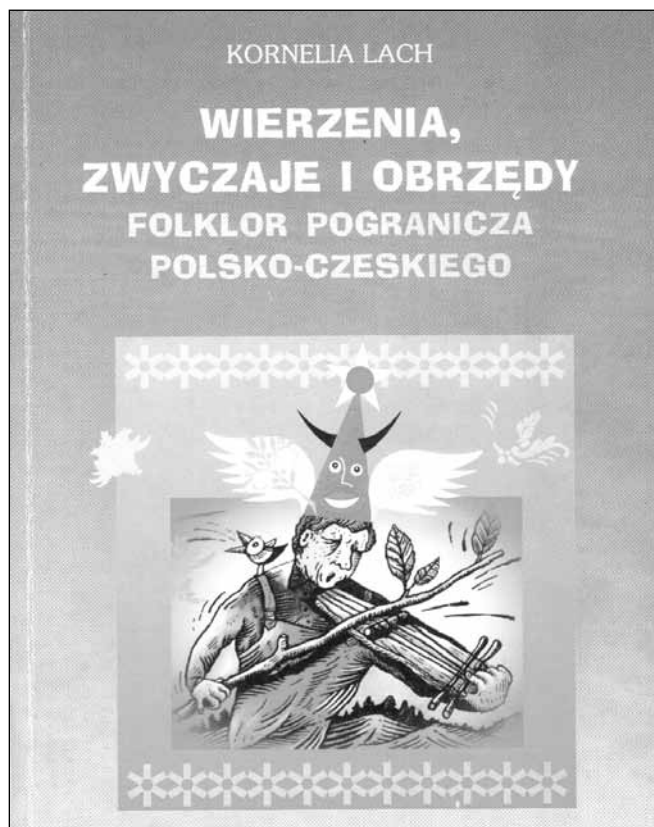
W pracy etnograficznej pt. „Wierzenia, zwyczaje i obrzędy” dr Kornelia Lach sportretowała trzy gminy powiatu raciborskiego jako miejsce jedyne w swoim rodzaju, gdzie przenikają się wpływy śląskie i morawskie, wzbogacone elementami kultury czeskiej i niemieckiej. Przejawia się tutaj całe bogactwo kulturowe polsko-czeskiego pogranicza.

Książka jest podsumowaniem folklorystycznych badań terenowych prowadzonych przez autorkę od lat 80-tych XX wieku na terenie trzech należących do powiatu raciborskiego gmin: Pietrowice Wielkie, Krzanowice i Krzyżanowice. Geograficznie – granicą one bezpośrednio z Republiką Czeską. Ponadto na ich terenie przebiegała niegdyś granica dwóch diecezji: wrocławskiej i ołomunieckiej, co do dziś pozostaje w świadomości mieszkańców badanego pogranicza i stanowi dodatkowy czynnik wzbogacający obraz jego tradycji kulturowych.

Zebrany materiał badawczy autorka przedstawiła w swojej pracy w bardzo przejrzysty sposób: według etapów życia człowieka (obyczaje z okazji chrzcina, wesela i pogrzebu) oraz na podstawie pór roku i kalendarza (kult św. Mikołaja, zapusty oraz obrzędowość wielkopostna i wielkanocna). Wszystkie opisane tu obrzędy mają ścisły związek z religią. Autorka podkreśla, iż charakterystyczna dla współczesnego społeczeństwa atomizacja życia nie wpłynęła na tych terenach negatywnie na ukształtowane od pokoleń tradycje oraz formy zachowania się z okazji poszczególnych uroczystości. Do dzisiaj unikalną „etnograficzną wizytówką” tego regionu są wielkanocne procesje konne, słynne w całej Polsce, a nawet za granicą. Z kolei powszechny dawniej na Górnym Śląsku zwyczaj „wodzenia niedźwiedzia” przetrwał na terenie powiatu raciborskiego tylko w Samborowicach. W książce mamy okazję przeczytać o genezie tych obrzędów i dowiedzieć się, w jaki sposób są one kulturowo współczesne. Mieszkańcy opisywanych przez autorkę gmin przejawiają silne przywiązanie do tradycji. Wydarzenia i zachowania z przeszłości mają dla nich wielką wartość i tak samo ważne jest przechowywanie ich i przekazywanie kolejnym pokoleniom.

Autorka w swojej książce często oddaje głos rodowitym mieszkańcom regionu, bezpośrednio cytując ich wypowiedzi, zebrane na potrzeby badań. Wypowiadają się tutaj – jak zaznacza Kornelia Lach – trzy pokolenia. Starsi ludzie przywołują wspomnienia, wyrażając radość i zdziwienie, że znalazł się ktoś, kogo interesuje to, jak bywało dawniej. Młodszym ludziom towarzyszy refleksja, że dobrze znane im od urodzenia zwyczaje mają tak prastare korzenie. Niektóre tradycje są tak długowieczne, że nie zawsze udaje się dotrzeć do ich źródeł, o czym mówią sami mieszkańcy, że „tak już to je”.

Wszystkie te oryginalne wypowiedzi mają jeszcze jeden niepowtarzalny walor: na kartach książki rozbrzmiewa mowa zwana dialektem laskim, obejmującym swoim zasięgiem tereny po stronie polskiej i czeskiej. Dialekt ten przez językoznawców jest uważany za przejściowy pomiędzy dialektami morawskim i śląskim. Gwarę laską starannie pielęgnują mieszkańcy bada-



nych przez autorkę powiatów.

Zastosowane przez autorkę jakościowe metody badawcze: wywiadu oraz obserwacji uczestniczącej, pozwoliły jej uchwycić całe bogactwo symboliki i żywotność kulturowej tradycji na badanych obszarach. Na uwagę zasługuje staranność naukowego wywodu oraz dbałość o szczegóły: tekst jest bogato opatrzone przypisami, co pomaga umiejscowić przeprowadzone przez Kornelię Lach badania w kontekście bardziej uniwersalnym, na gruncie antropologii kultury i etnografii.

Szkoda, że w niniejszej pracy nie zostały opisane wszystkie obrzędy wypełniające cały kalendarz życia społeczności. Nie znajdziemy tutaj, niestety, opisów tradycji związanych na przykład z pierwszą komunią, świętem Bożego Ciała czy Bożego Narodzenia – z pewnością obchodzonych przez mieszkańców opisywanego regionu równie barwnie i interesująco, jak te, które zostały ujęte w książce. Być może jest to pomysł na kolejne etapy badań. Warto byłoby je kontynuować, bo dzięki temu opis folklorystycznego pejzażu tradycji podraciborskich gmin mógłby stać się bardziej wyczerpujący i kompletny, a zatem – jeszcze ciekawszy i cenniejszy dla czytelnika.

„Wierzenia, zwyczaje i obrzędy” Kornelii Lach zawierają wiele interesujących i unikalnych faktów, które trudno znaleźć gdziekolwiek indziej. Dlatego też książka idealnie nadaje się do wykorzystania w szkole, w ramach realizowanych zagadnień z zakresu edukacji regionalnej. Jest to zresztą doskonała lektura nie tylko dla rodowitych mieszkańców ziemi raciborskiej, ale także i dla tych, którzy o kulturze okolic Raciborza wiedzą nieco mniej. Można się przekonać, że mieszkają tutaj ludzie kochający tradycję, starannie pielęgnujący kulturę swojej „małej ojczyzny” i własną tożsamość.

**Kornelia Lach, Wierzenia, zwyczaje i obrzędy. Folklor pogranicza polsko-czeskiego, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2004, ss. 272.**

# Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

**Redakcja**

1. Balcerowicz L. (1992). 800 dni: szok kontrolowany. Warszawa: Wydaw. „BGW”.
2. Barczyk P. (red.) (2001). Dylematy komparystyki pedagogicznej. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
3. Bielski J. (2012). Podstawowe problemy teorii wychowania fizycznego. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
4. Borchardt K-D. (2011). ABC prawa Unii Europejskiej. Luxemburg: Urząd Publikacji Unii Europejskiej.
5. Brzeziński J.M. (red.) (2011). Metodologia badań społecznych: wybór tekstów. Poznań: Wydaw. Zysk i ska.
6. Castles S., Miller M.J. (2011). Migracje we współczesnym świecie. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
7. Czajkowski Z. (1991). Nauczanie techniki sportowej. Warszawa: Wydaw. RCM-SKFiS.
8. Dziewulski W., Hawranek F. (red.) (1975). Opole: monografia miasta. Opole: Instytut Śląski.
9. Gawel Ł. (2010). Polska: Śląsk. Kraków: Wydaw. Kluszczyński.
10. Gorynia M. (2007). Studia nad transformacją i internacjonalizacją gospodarki polskiej. Warszawa: Centrum Doradztwa i Informacji Difin.
11. Królikowski C. (2011). Bezpieczne użytkowanie urządzeń elektrycznych niskiego napięcia. Leszno: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jan Amosa Komeńskiego.
12. Kuligowska A., Marciniak M., Piliszek K. (2001). Elementy matematyki i statystyki ubezpieczeniowej. Warszawa: Wydaw. „Lam”.
13. Kuśka A. (2002). Biologia rozwoju człowieka. Katowice: Wydaw. AWF.
14. Lipowska M. (2011). Dysleksja i ADHD: współwystępujące zaburzenia rozwoju. Warszawa: Wydaw. Naukowe Scholar.
15. Mannion J. (2008). Filozofia: na czym stoi świat. Gliwice: Wydaw. Helion.
16. Migasiewicz J., Czarnota A., Jonak T. (2005). Gry i zabawy ruchowe z zastosowaniem oszczepu. Wrocław: Wydaw. „BK”.
17. Mika N. (red.) (2008). Klasztor cystersów w Rudach. Racibórz: Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW.
18. Nowak Z. (2006). Perspektywna ocena przydatności kwestionariuszy aktywności fizycznej u chorych poddanych interwencjom wieńcowym. Katowice: Wydaw. AWF.
19. Olczak-Ronikier J. (2012). Korczak: próba biografii. Warszawa: Wydaw. W.A.B.
20. Pacześniak A., Riedel R. (red.) (2010). Europeizacja – mechanizmy, wymiary, efekty. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.
21. Pikoń A. (2011). AutoCAD 2011 PL: pierwsze kroki. Gliwice: Wydaw. Helion.
22. Pilot M. (2010). Pióropusz. Kraków: Wydaw. Literackie.
23. Skubis T. (2003). Opracowanie wyników pomiarów. Gliwice: Wydaw. Politechniki Śląskiej.
24. Tranströmer T. (2011). Gondola żałobna. Kraków: Oficyna Literacka.
25. Watoła A. (2007). Komputerowe wspomaganie procesu kształtowania gotowości szkolnej dzieci sześciolatków. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.
26. Wojciechowska K. (2011). Gry i zabawy matematyczne dla uczniów klas 1-3 szkoły podstawowej. Opole: Wydaw. Nowik.
27. Wojciechowska K. (2011). Gry i zabawy matematyczne w przedszkolu. Opole: Wydaw. Nowik.
28. Wojcik K. (2009). Public relations: wiarygodny dialog z otoczeniem. Warszawa: Wydaw. Placet.
29. Zakrzewska I.B. (1999). Podręczny słowniczek terminów Unii Europejskiej. Warszawa: Agencja Informacyjno Autorska „Best”.
30. Zwierzchowska A. (2009). Głuchota a uwarunkowania rozwoju morfo funkcjonalnego i motorycznego dzieci i młodzieży. Katowice: Wydaw. AWF.



Ekipa FOTON-u w komplecie.

## DWA ŚWIATY w fotografii FOTON-u

Tegoroczna wystawa twórczości członków Studenckiego Koła Naukowego FOTON zorganizowana w siedzibie rybnickiej Fundacji Elektrowni - Klubie Energetyka w ramach IX Międzynarodowego Festiwalu Fotografii, prezentuje fotografie wokół tytułowego tematu.

W Festiwalu biorą udział studenci i absolwenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, studium na kierunkach: edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych oraz pedagogika, a jednocześnie pasjonaci fotografii, realizujący swoje zainteresowania w kole naukowym, działającym przy Instytucie Sztuki PWSZ w Raciborzu od 2005 roku pod kierunkiem dr Gabrieli Habrom-Rokosz.

„Dwa światy” - bardzo szeroko rozumiane - ukazują zarówno dokumentalne kadry socjologiczne, jak i artystyczne realizacje, obejmujące problem kontrastów barwnych, zagadnień przenikania, czy odbicia.

Autorami kilkudziesięciu prac wielkoformatowych, zarówno czarno-białych, jak i barwnych, są:

Arkadiusz Bielicki  
Katarzyna Czaplicka  
Agnieszka Furmanowicz  
Agnieszka Gogolewska  
Patrycja Janik  
Jarosława Kowalska  
Jakub Krzyżek  
Kamil Materzok  
Paweł Okulowski  
Daniel Pogorzelski  
Adam Rokosz OP  
Michał Sobczyk  
Andrzej Sobocik  
Marta Zart



Foto: G. Habrom-Rokosz

Jakub Krzyżek i Andrzej Sobocik



Foto: G. Habrom-Rokosz

Andrzej Sobocik



Foto: G. Habrom-Rokosz

Agnieszka Furmanowicz, Marta Zart,  
Agnieszka Gogolewska i Andrzej Sobocik

## „Twoje słowa dobrze znam...”

Pół wieku temu, w 1962 roku, powstały dwie słynne grupy rockowe: w Anglii legendarna formacja „The Rolling Stones” a u nas, w Trójmieście, równie „kultowy” (jak się obecnie często mówi) zespół „Niebiesko-Czarni”. Ponieważ polska kapela powstała kilka miesięcy przed Stonesami, więc dzisiejsze Wspominki poświęcamy piosence „Niebiesko-Czarnych”, którzy swój pierwszy koncert dali 24 marca w gdańskim klubie „Żak”. Założona przez Franciszka Walickiego (ojca polskiego big beatu) oraz Jerzego Kosselę grupa stała się prawdziwą „fabryką” przebojów i „szkołą” polskich muzyków rockowych. W ciągu czternastu lat istnienia (1962-1976) przez „Niebiesko-Czarnych” przewinęło się ... 32 instrumentalistów i wokalistów, a wśród nich tacy wspaniali artyści, jak wspomniany Jerzy Kossela (później „Pięciolinie” i „Czerwone Gitary”), Krzysztof Klenzczon (później „Pięciolinie”, „Czerwone Gitary”, „Trzy Korony”), Henryk Zomerski (później „Pięciolinie”, „Czerwone Gitary”, „Czerwono-Czarni”), Bernard Dornowski (później „Pięciolinie”, „Czerwone Gitary”), Andrzej Nebeski (później „Polanie”, „ABC”), Włodzimierz Wander (później „Polanie”), bracia Bernolakowie (później „Polanie”), Helena Majdaniec, Michaj Burano, Piotr Janczerski (później grupa „No To Co”) i oczywiście największy z nich – Czesław Niemen. W 1967 roku ukształtował się skład, który z małymi zmianami przetrwał do rozwiązania grupy. Jego rdzeń stanowili dwaj świetni instrumentalisci i kompozytorzy – gitarzysta Janusz Popławski oraz pianista (klawiszowiec) Zbigniew Podgajny oraz dwoje wokalistów: Wojtek Korda oraz Ada Rusowicz. Wśród wielu przebojów wylansowanych przez „N-Cz” znajduje się piosenka „Nie pukaj do moich drzwi”, którą skomponował Czesław Niemen do słów Jacka Grania (to pseudonim założyciela grupy – Franciszka Walickiego). Wielkim atutem tej prostej, wręcz banalnej piosenki, jest doskonały aranż, a zwłaszcza niezapomniany riff, przypominający wczesne utwory „The Rolling Stones” (m.in. „The Last Time”). Starsi Czytelnicy, którzy mieli okazję słuchać koncertów „Niebiesko-Czarnych” (m.in. w Raciborzu – grupa wystąpiła w naszym mieście w latach 60. bodaj trzy razy), pamiętają zapewne ten dreszcz („ciary” – jak się potocznie mówi) odczuwany podczas słuchania gitary Janusza Popławskiego i aksamitnej barwy głosu Ady Rusowicz. Wszyscy natomiast, również bardzo młodzi, mogą przeżyć dzisiaj te same emocje muzyczne, jakie były udziałem „starych” fanów gdyńskiej kapeli. Jak?! Idąc na koncert, czy słuchając utworów z płyty ... Ani Rusowicz, córki Ady i Wojciecha Kordy. Kiedy zobaczyłem występ Ani Rusowicz na ubiegłorocznym Festiwalu w Opolu, miałem wrażenie (podobnie jak wiele osób z pokolenia „bigbitowego”), że przeżywam déjà vu. Ta sama barwa głosu, ten sam sposób poruszania się na scenie, ta sama uroda – Ania Rusowicz jest ludzko podobna do swojej sławnej Mamy, która zginęła w wypadku samochodowym 1 stycznia 1991 roku. A jej płyta (pt. „Mój bigbit”) to prawdziwy majstersztyk muzyczny. Wśród nagranych na niej utworów jest także „Nie pukaj do moich drzwi”. Utwór brzmi tak doskonale, jak wtedy, gdy śpiewała go Ada Rusowicz, a „stonesowski” riff wydobywał ze swojego Gibsona Janusz Popławski.

## Muzyczne wspominki

Ada Rusowicz

(ur. 1944 w Wilnie - zm. 1991 w Poznaniu)



Foto: AKPA

Muzyka: Czesław Niemen    Słowa: Jacek Grań  
(Franciszek Walicki)

### „Nie pukaj do moich drzwi”

Mówiłeś zawsze, że mnie kochasz,  
mówiłeś zawsze, że kochasz mnie,  
że innej nigdy nie pokochasz,  
że nie pokochasz innej, nie.  
Powiedz mi zatem, czy to wiatr  
wczoraj mi twoje serce skradł?  
Chcę sama być!  
Ty już nie pukaj do moich drzwi!  
Niech do nich puka tylko wiatr –  
tylko wiatr  
tylko wiatr.

Mówiłeś zawsze, że mnie lubisz,  
mówiłeś zawsze, że lubisz mnie,  
że kto się lubi – ten się czubi,  
że kto się czubi – ten lubi się.  
Czy to dlatego właśnie dziś  
nie zapukałeś do moich drzwi? Do drzwi.  
A jeśli ktoś mi ciebie skradł?  
Chcę sama być!  
Ty już nie pukaj do moich drzwi!  
Niech do nich puka tylko wiatr –  
tylko wiatr  
tylko wiatr.

Mówiłeś kiedyś, że kochasz mnie,  
mówiłeś zawsze, że kochasz mnie,  
że innej nigdy nie pokochasz,  
że nie pokochasz innej, nie!  
Lecz twoje słowa dobrze znam.  
Jedną do ciebie prośbę mam:  
Nie pukaj więcej już do moich drzwi!